

Andrzej Hanich

Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu

Ustanowienie i początki Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego po II wojnie światowej (1945–1946)

Establishment and beginnings of the Apostolic Administration of Opole Silesia after World War II (1945–1946)

Abstract: The aim of the article is to present the apostolic administration of the Silesian Opole in the years 1945–1946. The author presents archival materials that describe the problem posed in the title. The article presents the most important events and persons that contributed to the creation of the diocese of Opole. The article discusses the establishment of church institutions and organizational matters of the diocese of Opole. The text presents the activities of the first bishop of Opole B. Kominek. Relations between church authorities and state authorities were discussed. Author presented problems concerning the relations between Kuria of Opole and the German population in diocese of Opole.

Keywords: the beginnings of the diocese of Opole, church administration in Poland after the World War II, bishop Bolesław Kominek

Ustanowienie ks. B. Kominka administratorem apostolskim

Na mocy nadzwyczajnych uprawnień otrzymanych od Stolicy Apostolskiej, prymas Polski, kard. August Hlond, ustanowił z dniem 15.08.1945 r. na przyłączonym do Polski w wyniku II wojny światowej obszarze Śląska Opolskiego¹,

¹ Przez „Śląsk Opolski” rozumiemy tu zachodnią część Górnego Śląska, czyli obszar pozostałej w Niemczech – po podziale Górnego Śląska w 1922 r. – okrojonej rejencji opol-

przynależącym dotąd pod względem kościelnym do niemieckiej archidiecezji wrocławskiej, polską administrację kościelną, powołując na pierwszego administratora apostolskiego *ad nutum Sanctae Sedis*², 42-letniego kapłana diecezji katowickiej, ks. dr. Bolesława Kominka.

Ksiądz B. Kominek urodził się w 1903 r. w Radlinie, na ziemi rybnickiej. Wychował się na Górnym Śląsku, na styku kultur, języków i religii, wszak językiem używanym w domu był język polski, a w szkole, aż do ostatniej klasy gimnazjum, uczył się w języku niemieckim. Studia teologiczne ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1927 r. w Katowicach, po czym wyjechał na studia specjalistyczne do Francji, gdzie studiował filozofię oraz socjologię chrześcijańską w Instytucie Katolickim w Paryżu i w 1930 r. uzyskał doktorat. Po powrocie do kraju został wikarym w Katowicach-Dębiu. Po upływie niespełna roku bp S. Adamski zlecił mu utworzenie i prowadzenie diecezjalnego sekretariatu Akcji Katolickiej, obejmującej apostołstwo świeckich w Kościele. Akcja Katolicka w diecezji śląskiej rozwinęła się w postaci bardzo

skiej (9713 km² powierzchni), rozciągającej się od Paczkowa na zachodzie, po wielkoprzemysłowe powiaty z miastami Gliwice, Zabrze i Bytom na wschodzie, oraz od Byczyny na północy, po Racibórz na południu, który to obszar przecina płynąca z południa do Bałtyku rzeka Odra. Obszar ten po 1922 r. nazywano w Polsce mianem „Śląska Opolskiego” dla przeciwwagi określenia „Śląsk niemiecki”, podczas gdy w III Rzeszy tenże teren opolskiej rejencji określano nazwą „Oberschlesien”. Śląsk Opolski znajdował się w granicach Rzeszy niemieckiej do 1945 r., a po zakończeniu II wojny światowej (w ramach Ziem Zachodnich i Północnych), na mocy ustaleń poczdamskich, został przyłączony do Polski, stając się początkowo częścią woj. śląsko-dąbrowskiego (do 1950 r.), a następnie, w przeważającej swej części, nowo utworzonego woj. opolskiego. Przed 1945 r. pod względem administracji kościelnej obszar Śląska Opolskiego (łącznie 429 parafii) w przeważającej większości należał do niemieckiej archidiecezji wrocławskiej (382 parafie w ramach 34 dekanatów), której ordynariuszem był kard. Adolf Bertram oraz w niewielkiej części – teren powiatu głubczyckiego i część raciborskiego – do archidiecezji ołomunieckiej w Czechach (47 parafii w ramach 3 dekanatów). Ponieważ powiaty głubczycki i raciborski znajdowały się (w ramach rejencji opolskiej) w granicach Prus (był to kraj związkowy Rzeszy niemieckiej), ta niemiecka część czeskiej archidiecezji ołomunieckiej od 1751 r. posiadała status wyodrębnionego dystryktu kościelnego, który w latach międzywojennych został podniesiony do rangi arcybiskupiego (ołomunieckiego) wikariatu generalnego ze stolicą w Branicach, którym zarządzał bp Joseph Martin Nathan. Po II wojnie światowej, od 15.08.1945 r. Śląsk Opolski stanowił obszar nowo utworzonej przez prymasa Polski, kard. Augusta Hłonda, polskiej Administracji (-tury) Apostolskiej Śląska Opolskiego, późniejszej (od 1972 r.) diecezji opolskiej.

² *ad nutum Sanctae Sedis* – na skinienie Stolicy Świętej, czyli że w każdym czasie Stolica Apostolska ma prawo odwołania administratora apostolskiego bez podania przyczyn kanonicznych.

wielu stowarzyszeń, których pracę organizował i moderował ks. B. Kominek. W latach 1937–1939 redagował miesięcznik „Akcja Katolicka na Śląsku” oraz tygodnik „Gość Niedzielny”. We wrześniu 1939 r. wraz z uciekającymi na wschód Ślązakami dotarł aż do Lublina, skąd jednak niebawem powrócił, by kontynuować pracę jako referent duszpasterski w kurii katowickiej. We wrześniu 1940 r. został pełnomocnikiem Delegatury Rządu RP na Kraj ds. kościelno-społecznych w rejonie dawnego województwa śląskiego i Śląska Opolskiego. W związku z tym pozostawał w bliskich, tajnych kontaktach z emigracyjnymi i podziemnymi instytucjami polskimi. Był także łącznikiem między diecezją katowicką a wysiedlonym przez niemieckie władze okupacyjne biskupem katowickim S. Adamskim oraz nuncjaturą apostolską w Berlinie, poprzez którą przekazywał do Watykanu informacje o sytuacji Kościoła i ludności na okupowanym Śląsku. Zajmował się organizowaniem pomocy charytatywnej dla jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych oraz ich rodzin. W 1944 r. objął obowiązki dziekana okręgu śląskiego Armii Krajowej. Władze okupacyjne zabroniły mu głoszenia kazań. Kilkakrotnie, dzięki wcześniejszym ostrzeżeniom, uniknął aresztowania. Po wojnie na kilka miesięcy ponownie objął stanowisko referenta duszpasterskiego przy kurii katowickiej, skąd został powołany przez kardynała A. Hlonda na urząd administratora apostolskiego Śląska Opolskiego³.

³ Ksiądz B. Kominek sprawował urząd administratora apostolskiego Śląska Opolskiego aż do czasu wysiedlenia go z Opola przez władze komunistyczne 26.01.1951 r. Dokonano tego pod pretekstem „usunięcia kościelnej tymczasowości” na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wcześniej jednak, bo już pod koniec 1950 r., aresztowano i osadzono w więzieniu wiernego i oddanego mu współpracownika, ks. Pawła Latuska, którego w 1951 r. skazano na rok wyjątkowo trudnego i uciążliwego więzienia. Na miejsce ks. B. Kominka pod presją funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego „wybrano” ks. Emila Kobierzyckiego na wikariusza kapitulnego. Ksiądz B. Kominek po krótkim pobycie w klasztorze benedyktyńskim w Lubiniu mógł zamieszkać w Krakowie, jednakże bez możliwości sprawowania oficjalnych stanowisk i bez możliwości jakiegokolwiek kontaktowania się ze Śląskiem Opolskim. Metropolita krakowski, kard. A. Sapięha, powierzył mu kierownictwo Referatu Duszpasterskiego przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz wykłady zlecone z socjologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zmuszony przez władze państwowe do opuszczenia Krakowa ks. B. Kominek zamieszkał jako kapelan w klasztorze sióstr urszulanek Unii Rzymskiej w Sierczy k. Wieliczki. Władze kościelne dążąc do stabilizacji ustanowionych na Ziemiach Zachodnich i Północnych kościelnych jednostek administracyjnych, mianowały 28.04.1951 r. ks. B. Kominka biskupem tytularnym Sofeny z przeznaczeniem na administratora apostolskiego we Wrocławiu. Aktu tego nie ogłoszono jednak ze względu na wyjątkowo trudną wówczas sytuację polityczną w Polsce. Sakrę biskupią przyjął on potajemnie dopiero 10.10.1954 r. w prywatnej kaplicy biskupów przemyskich

Powołujący go dekret prymasa Polski stanowił (w tłumaczeniu z łaciny): „[...] na mocy szczególnych uprawnień, jakie Stolica Apostolska udzieliła nam dekretem Świętej Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła z 8 lipca br., ustanawiamy Przewielebnego Księdza Bolesława Kominka, doktora prawa kanonicznego i radcę katowickiej kurii biskupiej, administratorem apostolskim ad nutum Sanctae Sedis tej części archidiecezji wrocławskiej, która należy do Górnego Śląska, a obecnie – do województwa śląskiego i – pod względem państwowym – podlega Rzeczypospolitej Polskiej. Jako administratorowi apostolskiemu przysługują mu, na czas pełnienia urzędu, insygnia i przywileje protonotariusza apostolskiego oraz korzystanie od zaraz z uprawnień i obowiązków biskupa rezydencjalnego. Na wyznaczonym terenie przysługuje mu też władza udzielania bierzmowania, tonsury i niższych święceń, zgodnie z prawem. Dane w Gnieźnie, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny R.P. 1945 (-) + August Kard. Hlond”⁴.

z rąk bpa Franciszka Bardy, bpa Wojciecha Tomaki i bpa Franciszka Jopa. Za dewizę swej posługi biskupiej przyjął słowa: *Verbum crucis, Dei virtus* „Słowo Krzyża Mocą Boga” – przyp. A.H.]. Posługę biskupią we Wrocławiu mógł jednak ks. B. Kominek objąć dopiero 15.12.1956 r. – w wyniku odwilży październikowej (1956 r.). Papież Jan XXIII w 1962 r. mianował go arcybiskupem tytularnym, zaś papież Paweł VI arcybiskupem–metropolitą wrocławskim 28.06.1972 r., a 5.03.1973 r. – kardynałem. Zmarł we Wrocławiu 10.03.1974 r. Por. J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 69–101. Na temat kardynała Bolesława Kominka pisali m.in.: Z. Brzezinka, *Kardynał B. Kominek, śląski patriarcha*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 1994, t. 62, nr 9, s. 508–511; K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie*, Opole 2004, s. 69–112; E. Górecki, *Pasterz w każdym calu*, „Nowe Życie” 1999, nr 3, s. 2–4; J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991; idem, *Ksiądz Bolesław Kominek o swoim opolskim okresie*, [w:] *Słowo nieskowane. Księga jubileuszowa dla ks. Jana Kruciny*, red. ks. A. Nowicki i bp J. Tyrawa, Wrocław 1998; J. Krucina, *Dwa światy kardynała Kominka*, „Gość Niedzielny” 1994, nr 44–45; J. Mandziuk, *Bolesław Kominek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, t. 6, Warszawa 1983, s. 113–123; J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997; idem, *Kominek Bolesław (1903–1974)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. idem, Katowice 1996, s. 180–184; J. Swastek, *Pasterz naprawdę wielki: z życia i działalności arcypasterskiej księdza kardynała Bolesława Kominka w latach 1956–1974*, „Dolny Śląsk” 1996, nr 2, s. 284–294; *Verbum Crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974; S. Wójcik, *Trudna koegzystencja biskupa Bolesława Kominka z władzami komunistycznymi*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1995, t. 15, s. 207–238 oraz A. Hanich, *Likwidacja „stanu tymczasowości administracji kościelnej” na Śląsku Opolskim przez władze komunistyczne w 1951 r.*, „Śląsk Opolski” 2003, nr 2 (49), s. 24–30.

⁴ W oryginalnej wersji łacińskiej dekret prymasowski stanowił: „Vigore specialium facultatum, quas Sedes Apostolica per decretum S. Congregationis pro Negotiis ecclesia-

Tym samym została ustanowiona Administracja(tura) Apostolska Śląska Opolskiego – jak do 1951 r. zwała się ta nowa jednostka kościelna – obejmująca górnośląską część dotychczasowej archidiecezji wrocławskiej⁵, na której ks. B. Kominek rozpoczął rządy kościelne z dniem 1.09.1945 r.⁶ oraz ziemię głubczycką przynależącą dotąd do archidiecezji ołomunieckiej⁷, na której

sticis extraordinariis de die 8 mensis Iulii anni currentis Nobis contulit, Reverendissimum Dominum Boleslaum Kominek, Iuris Canonici doctorem ac Curiae Episcopalis Katowicensis consiliarium, constituimus ad nutum Sanctae Sedis Administratorem Apostolicum illarum Archidioecesis Vratislaviensis regionum, quae ad Altam Silesiam pertinentes ac nunc temporis Vojevodiae «Śląsk–Dąbrowa» incorporatae, Reipublicae Polonae subduntur. Qui Administrator Apostolicus, munere durante, insignibus ac privilegiis Protonotarii Apostolici de numero participantium perfruetur habeatque iura et officia Episcopi residentialis. Potestas ei est ministrandi in proprio territorio Confirmationis Sacramentum ac conferendi primam tonsuram necnon Ordines minores, iuxta Iuris praescripta. Datum Gnesnae, in sollemnitate Assumptionis Beatissimae Mariae Virginis A.D. 1945. L.S. (–) + Augustus Card. Hlond”. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 2, s. 2.

⁵ Były to 34 dekanaty: Biała, Bytom, Dobrodzień, Gliwice, Głogówek, Głuchołazy, Gościęciny, Grodków, Groszowice, Kluczbork, Koźle, Leśnica, Łabędy, Łany, Miechowice, Niemodlin, Nysa, Otmuchów, Olesno, Opole, Paczków, Prudnik, Prószków, Pyskowice, Racibórz, Siołkowice, Skoroszyce, Strzelce Opolskie, Strzeleczyki, Toszek, Tworków, Ujazd, Zabrze i Zagwizdzie

⁶ „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 2, s. 2; por. też pierwszy list pasterski administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka z 14.09.1945 r. w związku z objęciem rządów kościelnych na Śląsku Opolskim. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, art. 5, nr 1, s. 12.

⁷ Były to trzy dekanaty: Branice, Głubczyce i Kietrz oraz wioska Owsiszcz w Raciborskiem. Ta ostatnia miejscowość ok. 1700 r. należała do parafii Krzyżanowice. Kiedy wybudowano kościół w Piszczu (Pišt – Czechy) Owsiszcz stały się filią tejże parafii. Po I wojnie światowej, gdy wytyczono czesko-niemiecką granicę państwową, przebiegającą między Owsiszczem a Piszczem, Owsiszcz znalazło się w Niemczech. Mieszkańcy Owsiszcz rozpoczęli budowę kościoła w 1923 r. Został on poświęcony 9.11.1924 r. Wybudowano też nową plebanię. Dekretem arcybiskupa w czeskim Ołomuńcu z 6.04.1925 r. Owsiszcz przyłączono do parafii Bolesław w dekanacie Kietrz, włączając je tym samym do ołomunieckiego wikariatu generalnego w Branicach. Po zajęciu Czech przez Niemcy hitlerowskie w 1938 r. Owsiszcz przyłączono ponownie do parafii Pišt (Sandau) w dekanacie Hlučín (Hultschin). Po II wojnie światowej, kiedy Owsiszcz znalazły się w granicach Rzeczypospolitej, dekretem opolskiego administratora apostolskiego, ks. Bolesława Kominka z 5.07.1946 r. Owsiszcz przyłączono do parafii Krzyżanowice, a na podstawie kolejnego dekretu z 15.12.1946 r. Owsiszcz stało się kuracją, którą włączono do dekanatu

ks. B. Kominek rozpoczął rządy kościelne z dniem 1.10.1945 r.⁸ (było to ogółem 429 parafii oraz innych samodzielnych placówek duszpasterskich o charakterze parafialnym, jak kuracje i lokalie). Obszar administracji apostolskiej Śląska Opolskiego o powierzchni 9713 km² – pod względem administracji państwowej w latach 1945–1950 wchodzący w skład województwa śląskiego – obejmował terytorium przedwojennej rejencji opolskiej. Granicę opolskiej administracji apostolskiej od zachodu i północy stanowiła granica administracyjna ówczesnego województwa śląskiego (śląsko-dąbrowskiego), od południa – granica państwowa z Czechosłowacją, a od wschodu – granica diecezji katowickiej.

Miesięczna zwłoka w przejściu urzędu na terenie wchodzącym w skład archidiecezji ołmunieckiej wynikała z trwających wówczas polsko-czechosłowackich sporów granicznych (na całej długości tego pogranicza w archidiecezji wrocławskiej), czego konsekwencją było nieco późniejsze przejście przez polską administrację państwową powiatów graniczących z Czechosłowacją⁹.

Dekret prymasa Polski, przydzielający jurysdykcji opolskiego administratora apostolskiego wspomniany obszar ziemi głubczyckiej, wydany 8.09.1945 r., stanowił (w tłumaczeniu z łaciny): „[...] na mocy szczególnych uprawnień, jakie Stolica Apostolska udzieliła nam dekretem Świętej Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła z 8 lipca br., mianujemy i ustanawiamy Przewielebnego Księdza Bolesława Kominka, administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, również administratorem apostolskim ad nutum S. Sedis także tych parafii Górnego Śląska w Rzeczypospolitej Polskiej, które należą do archidiecezji ołmunieckiej. Kanoniczne objęcie ich w posiadanie przez księdza administratora apostolskiego Bolesława Kominka winno nastąpić w październiku br. Jako administratorowi apostolskiemu przysługują mu, na czas pełnienia urzędu, insygnia i przywileje protonotariusza apostolskiego oraz korzystanie od zaraz z uprawnień i obowiązków biskupa rezydencjalnego. Na wyznaczonym terenie przysługuje mu też władza udzielania bierzmowania, tonsury i niższych święceń, zgodnie z prawem. Dane w Poznaniu, 8.09.1945 r. + August Kard. Hlond¹⁰.

tworkowskiego. Wraz z kanonicznym ustanowieniem diecezji opolskiej 28.06.1972 r. również Owsiszcze stały się w sensie kanonicznym pełnoprawną parafią.

⁸ Por. pierwszy list pasterski administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka z 14.09.1945 r. w związku z objęciem rządów kościelnych na Śląsku Opolskim. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 5, s. 12.

⁹ Por. P. Szymkowicz, *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny na odcinku Śląska Opolskiego i Opawskiego w latach 1945–1947*, Opole 2002.

¹⁰ Dekret prymasa Polski w oryginalnym brzmieniu łacińskim brzmiał: „Vigore spe-

Tydzień później, 16.09.1945 r., kard. A. Hlond przyjechał do Branic i spotkał się z bpem J. Nathanem komunikując mu o zawieszeniu jego jurysdykcji na terenie wikariatu branickiego (pow. głubczycki) i przejściu podległego mu terenu pod jurysdykcję administratora apostolskiego w Opolu. Już następnego dnia (17.09.1945 r.) bp J.M. Nathan napisał do ks. B. Kominka list, w którym uznawał jego zwierzchność. Pisał (w polskim tłumaczeniu): „Najczcigodniejszy Księżę! Jego Eminencja, Ksiądz Kardynał Arcybiskup A. Hlond poinformował mnie wczoraj o tym, że Wasza Wielbność został mianowany administratorem apostolskim tutejszego rejonu kościelnego. Wiadomość tę przyjmuję z należną radością, przekonany o tym, że Wasza Wielbność będzie pełen zrozumienia dla położenia kleru i ludu tutejszego rejonu i że będzie mu służył radą i pomocą w jego kłopotach i troskach. W tym też duchu powiadomiłem duchowieństwo tutejszego kościelnego okręgu jurysdykcyjnego (rejonu) o nominacji Waszej Wielbności, i mogę tu zapewnić w ich imieniu, że wszyscy pokornie i z ufnością witamy Waszą Wielbność jako naszego nowego ordynariusza. Niech obfitość łask Bożych towarzyszy działaniom Waszej Wielbności! O to też będziemy się modlić. Chętnie przybyłbym do Waszej Wielbności osobiście, aby omówić dalsze kwestie związane z przejściem urzędu, lecz z powodu przeziębienia nie mogę obecnie udać się w podróż. Mam nadzieję, że za kilka dni to się stanie. Z najgłębszym szacunkiem polecając się Waszej Wielbności pozostaję oddany – bp Joseph Martin Nathan”¹¹.

cialium facultatum, quas Nobis Sedes Apostolica per decretum Sacrae Congregationis pro Negotiis ecclesiasticis extraordinariis de die 8 Julii a. c. contulit, Illustrissimum ac Reverendissimum D. Boleslaum Kominek, Administratorem Apostolicum Silesiae Superioris Opoliensis, nominamus ac constituimus ad nutum S. Sedis Administratorem Apostolicum etiam paroeciarum, quae in Silesia Superiore ac in ditione Reipublicae Polonae sitae sunt et ad Archidioecesim Olomucensem pertinent. Canonicam huius novae Administrationis Apostolicae possessionem capiet Illustrissimus ac Reverendissimus D. Boleslaus Kominek calendis octobribus anni currentis. Qui Administrator Apostolicus, munere durante, insignibus ac privilegiis Protonotarii Apostolici de numero participantium perfruetur habebitque iura et officia Episcopi residentialis. Potestas ei est ministrandi Confirmationis Sacramentum ac conferendi primam tonsuram necnon Ordines minores, in proprio territorio, iuxta Iuris praescripta. Datum Posnaniae, die 8 mensis Septembris A.D. 1945. L.S. (-) + Augustus Card. Hlond”. Por. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 3, s. 3.

¹¹ Oto treść listu bp. J.M. Nathana w oryginalnym niemieckojęzycznym brzmieniu: „Branitz, den 17. September 1945; Sr. Gnaden, dem hochwürdigsten Herrn Herrn Apostolischen Administrator Dr. Boleslaw Kominek in Oppeln. Hochwürdigster Herr! Se. Eminenz, der hochwürdigste Herr Kardinal–Erzbischof Hlond hat mich gestern davon verständigt, daß Eure Gnaden zum Apostolischen Administrator des hiesigen Jurisdiktionsbezirks er-

Wyjaśniając status prawny opolskiego administratora apostolskiego w specjalnym „Zaświadczeniu”, wydanym 25.05.1948 r., dla potrzeb władz cywilnych, prymas Polski zaświadczał, że: „[...] ks. Bolesław Kominek został ustanowiony 15.08.1945 r. administratorem apostolskim, a tym samym ordynariuszem, w znaczeniu kanonicznym, Śląska Opolskiego, należącego kościelnie do archidiecezji wrocławskiej, oraz powiatu głubczyckiego, należącego do archidiecezji ołomunieckiej. W myśl przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 315,1 i kan. 316,1) ksiądz administrator apostolski Bolesław Kominek wszedł we wszystkie prawa i obowiązki, jakie w sprawach jurysdykcyjnych oraz w sprawach majątkowych Kościoła katolickiego na terenie Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego posiadali ordynariusze: wrocławski na terenie Śląska Opolskiego oraz ołomuniecki na terenie powiatu głubczyckiego. Według kan. 1519 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ks. administrator Kominek, jako ordynariusz Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego, ma prawo i obowiązek nadzorowania nad zarządem wszelkich dóbr kościelnych na powyższym terytorium istniejących. Mimo dokonanych zmian personalnych na stanowisku zarządcy dóbr kościelnych, majątek kościelny nie przestał być własnością kościelnych osób moralnych [chodzi o kościelną osobowość prawną – przyp. A.H.], gdyż te pozostały te same. Zmieniły się osoby fizyczne, nie zaś moralne. Osobowość prawna administracji apostolskiej na terenie Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego, jeżeli chodzi o podmiot praw i obowiązków, nie jest różna od osobowości prawnej archidiecezji wrocławskiej oraz archidiecezji ołomunieckiej. Zmieniła się jedynie osoba ordynariusza. Kościół katolicki jako podmiot praw i obowiązków pozostał ten sam. Ze względu więc na tożsamość osoby moralnej, żadna własność diecezjalna na wymienionym wyżej terenie nie straciła, mimo zmienionych warunków politycznych, swego charakteru majątku kościelnego”¹².

nannt worden sind. Ich begrüße dies mit aufrichtiger Freude und Genugtuung, überzeugt davon, daß Eure Gnaden für die Lage, in der sich Klerus und Volk des hiesigen Bezirkes befinden, volles Verständnis aufbringen und in deren Sorgen und Anliegen mit Rat und Tat helfen werden. In diesem Sinne habe ich den Klerus des hiesigen Jurisdiktionsbezirks davon Mitteilung gemacht, und ich darf in seinem Namen versichern, daß alle Sie mit vollem Vertrauen ehrerbietig als ihren neuen Ordinarius begrüßen. Möge Ihre Wirksamkeit vom reichsten Segen Gottes begleitet sein! Das soll unser Gebet bleiben. Gern würde ich zu Euer Gnaden kommen, um das Weitere wegen Übergabe des Amtes zu besprechen, ich bin aber wegen einer Erkrankung noch nicht reisefähig, hoffe es aber in einigen Tagen zu sein. Mit verehrungsvoller Empfehlung bin ich, Euer Gnaden ergebenster + Jos. Martin Nathan”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹² ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. VA-1/75.

Za poradą prymasa A. Hlonda administratorzy apostołscy Śląska Opolskiego i Dolnego Śląska, ks. dr Bolesław Kominek oraz ks. dr Karol Milik dokonali przejęcia władzy od kapituły wrocławskiej i wikariusza kapitulnego, ks. dr. Ferdynanda Piontka (chodziło o symboliczne podkreślenie ciągłości władzy kościelnej na tych ziemiach). Odbyło się to 30.08.1945 r. (według W. Marschalla było to 1.09.1945 r.¹³) we Wrocławiu, w uszkodzonym w wyniku działań wojennych klasztorze sióstr urszulanek przy pl. Nankera 16¹⁴. Obok ks. dr. F. Piontka obecni byli kanonicy kapituły metropolitalnej z biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej Josephem Ferche na czele. Obaj administratorzy apostołscy przedłożyli kapitule swoje dekrety nominacyjne wystawione przez kard. Augusta Hlonda, co – zgodnie z prawem kanonicznym – stanowiło formalne rozpoczęcie spawowania władzy kościelnej na powierzonym im terenie z dniem 1.09.1945 r. Członkowie kapituły odnieśli się do tego „z bólem, ale i z wielką godnością”¹⁵. Na koniec bp J. Ferche zwrócił się z prośbą do nowych administratorów apostołskich, aby otoczyli opieką katolików niemieckich, a ci odnieśli się do tej prośby przychylnie¹⁶.

Ingres nowego rządcy kościelnego Śląska Opolskiego do opolskiej kolegiaty Świętego Krzyża w Opolu, która została podniesiona do rangi prokatedry, zaplanowany został na niedzielę, 9.09.1945 r.¹⁷ Szczegóły tej uroczystości zostały ustalone w trakcie wizyty delegacji z Opolą, złożonej z osób duchownych i świeckich, która na wieść o ustanowieniu ks. B. Kominka administratorem apostołskim udała się do Katowic z gratulacjami dla nominata¹⁸. Ponieważ

¹³ W. Marschall, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, s. 179.

¹⁴ J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej...*, s. 34.

¹⁵ Kard. B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 31–32.

¹⁶ J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej...*, s. 34.

¹⁷ J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 109. Por. również: *List pasterski administratora apostołskiego z okazji przejęcia władzy duchownej na Śląsku Opolskim*, „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, 1945, nr 1, art. 5, s. 4–9.

¹⁸ Wspomnienia bpa W. Wyciska. AKO, zespół: Akta personalne bpa W. Wyciska. Autorzy publikacji o historii podopolskiego miasteczka Prószków podają dość ciekawy szczegół, związany z przygotowaniem do objęcia rządów na Śląsku Opolskim przez ks. B. Kominka: „Kiedy administratorem apostołskim dla Śląska Opolskiego mianowano ks. Bolesława Kominka, a we wrześniu 1945 r. miał on objąć w Opolu swój urząd, nowe władze administracyjne Opola postanowiły uroczysto powitać go na granicy miasta. Dla nadania tej uroczystości bardziej doniosłego charakteru postanowiono powitać ks. B. Kominka cudownym obrazem Matki Boskiej Opolskiej, który znajdował się wówczas jeszcze w Prószkowie, ukryty tam przed nadejściem frontu przez proboszcza kościoła Świętego

brakowało wszystkiego z pomocą ks. B. Kominkowi pospieszyli: bp S. Adamski, który użyczył mu krzyża biskupiego (pektorału) i na pierwsze potrzeby przekazał (poprzez Drukarnię Katolicką w Katowicach) 25 tys. zł, siostry szarytki z Zakładu Serca Pana Jezusa w Chorzowie, które ofiarowały dwie mitry, ks. kanonik Stanisław Woronowicz¹⁹, który przekazał do użytku administracji apostolskiej pastorał infułacki kolegiaty ołyckiej jako „symbol przywiązania repatriantów Ziemi Wołyńskiej do nowego Arcypasterza”²⁰ oraz wojewoda śląski, gen. Aleksander Zawadzki, który podarował samochód, którym ks. B. Kominek przyjechał w dniu ingresu do Opola.

W dniu ingresu wcześniej rano ks. B. Kominek, żegnany uroczyście przez dotychczasowych współpracowników, wyruszył samochodem spod gmachu katowickiej kurii, udając się do Opola. Pierwsi przedstawiciele ludności Śląska Opolskiego na czele z księżmi i władzami terenowymi powitali swego nowego zwierzchnika kościelnego już u granic Bytomia, pierwszego miasta na terenie opolskiej administracji apostolskiej, które sąsiadowało z diecezją katowicką. W kolejnych miastach i na granicach powiatów ustawiono na drodze, którą jechał z Bytomia do Opola, symboliczne bramy powitalne. W Opolu oficjalnego powitania ks. B. Kominka dokonał prezydent miasta, dr M. Tkocz, w asyście urzędników miejskich i kompanii honorowej Wojska Polskiego. Przybyło również trzynaście procesji z okolicznych parafii. Obecnych było wielu duchownych, przybyłych także i spoza Śląska Opolskiego. Jako oficjalny delegat

Krzyża w Opolu, ks. prałata J. Kubisa. Urzędnik opolskiego magistratu Kuźnierski (niegdyś nazywał się Weber, pochodził ze Starej Kuźni, a ponieważ jego ojciec był powstańcem śląskim, dlatego po plebiscycie cała rodzina musiała emigrować do Katowic i tam zmienili swoje nazwisko) postarał się w komendanturze radzieckiej o specjalne zezwolenie na przeniesienie obrazu z Prószkowa do Opola. Kiedy przewożono obraz, między Chrzęszczykami a Górkami natrafiono na patrol radziecki (oficer i jego adiutant), który zatrzymał wóz przewożący obraz. Kazali oni obraz odpakować i pokazać. Kiedy zobaczyli zawartość paczki, jeden z nich zawołał «Ikona!» i obaj przeżegnali się znakiem krzyża. Kazali obraz zapakować i oznajmili, że będą go eskortować aż do Opola. W ten sposób obraz szczęśliwie powrócił na swoje miejsce w kościele Świętego Krzyża, który stał się później opolską katedrą. E. Heinrich, A. Pawełczyk, *Zarys dziejów Prószkowa*, Prószków 2000, s. 34.

¹⁹ Ks. Stanisław Woronowicz (z diecezji łuckiej), urodzony w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1919 r., były prepozyt kapituły w Ołyce, po wojnie dziekan niemodliński i proboszcz parafii w Niemodlinie (1946–1948), powojenny referent do spraw repatriantów na teren powiatu niemodlińskiego. Opuścił Śląsk Opolski w 1948 r., przechodząc do gorzowskiej administracji apostolskiej.

²⁰ K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie...*, s. 76.

diecezji katowickiej uczestniczył w ingresie bp J. Bieniek, sufragan katowicki²¹. Wszyscy oni przeszli w procesji do prokatedry Świętego Krzyża, „wokół której wszystkie budynki kościelne były zniszczone”²². W wypełnionej po brzegi świątyni nowy administrator apostolski odprawił uroczystą sumę pontyfikalną i wygłosił kazanie, w którym nakreślił program swojej przyszłej działalności duszpasterskiej w oparciu o wskazania papieża Piusa XII zawarte w jego liście do biskupów polskich z 29.06.1945 r.²³ W tym samym czasie na placu przed katedrą została odprawiona druga, tzw. cicha msza święta, dla tysięcy uczestników uroczystości, którym nie udało się dostać do wnętrza kościoła.

Podczas rautu, który odbył się po południu w opolskim ratuszu, przedstawiciele społeczeństwa Śląska Opolskiego złożyli nowemu ordynariuszowi gratulacje i życzenia. Byli wśród nich m.in. starostowie, prezydenci miast, burmistrzowie oraz przedstawiciele różnych organizacji z Polskim Związkiem Zachodnim na czele. W krótkim przemówieniu wygłoszonym w czasie rautu ks. B. Kominek rozwinął myśl zawartą w herbie Opola – złączone ze sobą ściśle połowa orła piastowskiego i połowa krzyża – symbol konieczności współpracy czynników kościelnych i państwowych²⁴. Wieczorem iluminowano uroczystie

²¹ Bp Juliusz Bieniek, ur. 11.06.1885 r. w Sowcyczach k. Olesna, na Śląsku Opolskim, wyświęcony na kapłana 21.06.1918 r. we Wrocławiu, katecheta w Siemianowicach Śląskich, później notariusz i kanclerz kurii katowickiej, wreszcie biskup pomocniczy diecezji katowickiej. Dwukrotnie (podobnie jak bp S. Adamski) wygnany z diecezji. Zmarł 17.01.1978 r. w Katowicach, pochowany na cmentarzu w swojej rodzinnej parafii w Wysockiej k. Olesna, do której Sowczyce należały. Por. J. Dziwoki, *Bieniek Juliusz (1895–1978)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 29–31; J. Dziwoki, *Bieniek Juliusz*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. I, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 13–15. Najnowsze opracowanie sylwetki biskupa J. Bienka zawiera artykuł bp. J. Kopca, *Biskup Juliusz Bieniek – świadek śląskich trudnych czasów*, [w:] *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 2, red. D. Kisielewicz i L. Rubisz, Opole 2004, s. 11–22.

²² Kard. B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 35.

²³ Por. K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie...*, s. 76; zob. też pierwszy list pasterski administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka z 14.09.1945 r. w związku z objęciem rządów kościelnych na Śląsku Opolskim. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 5, s. 12.

²⁴ Ks. B. Kominek powiedział wówczas: „Dziś w kościele wyłożyłem swój program pracy duszpasterskiej. Niechaj mi i tutaj, w tym dostojnym zgromadzeniu świeckim, wolno będzie zabrać głos, aby wypowiedzieć to, czym moje serce jest przepełnione. Dominuje w nim uczucie szczerej wdzięczności dla władz Rzeczypospolitej – dla Wojewody Zawadzkiego, który okazał tyle życzliwości dla mnie i sprawy Kościoła i przyobiecał okazywać ją

ratusz, kościół Świętego Krzyża oraz rezydencję administratora apostolskiego przy ul. Grunwaldzkiej 23. Opisujący uroczystości ingresowe ówczesny kronikarz stwierdził: „W ruinach Opola, w obliczu zbiedzonych tłumów przybyłych

nadal. Bez jego życzliwości nie byłoby mnie tutaj, bo właśnie jego auto przywiozło administratora apostolskiego, a raczej to już moje auto, подарowane mi przez niego. Dziękuję gospodarzowi dzisiejszej uroczystości – Prezydentowi miasta. Przy swych licznych zajęciach znalazł on czas na zorganizowanie komitetu powitalnego i dał inicjatywę do wielu prac związanych z zadaniami nowego Administratora. Tak samo dziękuję wszystkim starostom, którzy przybyli na uroczystość ingresu. Wiem, jak żmudną i pionierską pracę tu prowadzą. Z podziwem patrzę na ich wysiłki – to, czego dokonują, po prostu przechodzi ludzkie pojęcie. Dziękuję Wojsku Polskiemu, uzbrojonym stróżom naszych nowych granic i wiem, że tych granic strzec będą. Podziękowanie składam na ręce komendanta. Byłem wzruszony miłą niespodzianką, kiedy ujrzałem kompanię honorową naszych żołnierzy z dzielnej 1 Armii. Dziękuję wszystkim innym przedstawicielom władz i organizacji społecznych [...] szkół [...] organizacji kulturalnych z PZZ na czele. Wymieniam specjalnie Polski Związek Zachodni, ponieważ jestem członkiem Zarządu Okręgu Śląskiego i uważam jego pracę za bardzo doniosłą na Ziemiach Zachodnich. Wszyscy Wy Obywatele razem reprezentujecie tzw. *bracchium saeculare* – ramię świeckie – wobec Kościoła, który jest *bracchium spirituale* – ramieniem duchowym. Uważam dzisiejszą uroczystość za dobry prognostyk współpracy na przyszłość. Osobiście jestem przekonany, że te dwa ramiona, duchowe i świeckie – muszą ze sobą zgodnie współpracować – zwłaszcza tu na Ziemiach Zachodnich. Wspólnymi siłami musimy pokazać światu – i zachodowi i wschodowi – że Polacy umieją się rządzić, umieją pracować, umieją odbudować to, co wojna zniszczyła. Wspólnymi siłami pokażemy, że zasłużyliśmy na te nowe Ziemie Zachodnie i nowe granice, które nam razem z mocarstwami zachodnimi w pierwszym rządzie wywalczył zbrojny oręż naszego potężnego sojusznika wschodniego. Osobiście jestem głęboko przekonany, że zaczął się nowy okres dziejów nie tylko Polski, ale całej słowiańszczyzny. Proces dziejowy się odwrócił i odtąd – wydaje się – narody słowiańskie, wypierane od tysiąca lat z zachodu, będą stale i konsekwentnie parły do swych dawnych siedzib na zachodzie. Jestem także przekonany o tym, że dusza polska, dusza słowiańska, z natury głęboko religijna, będzie musiała połączyć nowe sposoby życia społecznego, gospodarczego w Europie i na całym świecie, z pierwiastkiem chrześcijańskim, który się niewątpliwie odrodzi i pomoże utworzyć te nowe formy życia. Zadziwiające jest, że zewnętrznym symbolem tej współpracy czynnika kościelnego i państwowego jest właśnie herb miasta Opola – a tym samym całego Śląska Opolskiego – pół orła piastowskiego i pół krzyża – te dwie połowy składają się razem na jeden symbol, w harmonijną całość. Czyż można sobie wyobrazić lepszy znak i omen dla tej współpracy? Z mojej strony zapewniam jak najszczerzej najlepszą wolę współpracy, a z drugiej strony wiarę jak najmocniejszą w dobrą wolę z Waszej strony, Szanowni Obywatele, którzy tutaj reprezentujecie władze Rzeczypospolitej wszystkich niemal stopni. Jestem głęboko przekonany, że z tej mąki, którą wspólnymi siłami przerabiać chcemy, powstanie kiedyś dobry, smaczny, polski i śląski «kołacz». W tym sensie wnoszę toast za dobrą, owocną i stałą współpracę Kościoła i Rzeczypospolitej na Śląsku Opolskim”.

ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

z tułaczyh szlaków, ogromnie nieufnych jeszcze własnemu losowi, także przy udziale kompanii honorowej Wojska Polskiego, odbył się 9.09.1945 r. ingres pierwszego polskiego rządcy kościelnego Opolszczyzny. Uroczystość wszczepiła w serca ludzkie nieco poczucia stabilizacji, była wymowna i wzruszająca, ale poza jej symboliką skrywały się niebogate na razie treści: żadnych środków materialnych, brak kleru, jeden użyczony przez władze świeckie samochód jako środek łączności na całym obszarze²⁵.

Pierwszy list pasterski administratora apostolskiego wydany 14.09.1945 r., choć nie ukrywał powojennych trudności w rozpoczynanej na Śląsku Opolskim działalności duszpasterskiej, był jednak pełnym optymizmu wezwaniem skierowanym do wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie wysiłków w celu usunięcia szkód moralnych i materialnych powstałych w wyniku wojny. Wobec powszechnej rezygnacji i apatii panującej wśród śląskiej ludności rodzimej po przejściach wojennych i powojennych, bardzo na czasie były słowa listu wzywające do porzucenia czarnych myśli i rozbudzenia w sobie na nowo woli życia: „Nie pozwólcie, by żal za zmarłymi obezwładnił Wasze siły żywotne i pogrzyżył Was w bezczynności. Trzeba żyć i dlatego trzeba naprawiać szkody wojenne, odbudowywać powoli zniszczone domostwa, uprawiać rolę i wychowywać nowe pokolenie. Wspólnymi siłami będziemy starali się goić rany, które Wam zadała straszliwa wojna, wywołana chciwością i pychą szaleńców, sięgająca niemal do samych niebios²⁶. Ksiądz B. Kominek prosił też ludność śląską, aby w stosunku do repatriantów, których „[...] przysłano tutaj, aby na miejscu opuszczonym przez ludność niemiecką, znaleźli nowy dach nad głową i nowe możliwości życia, nowy dom”, wykazała zrozumienie i życzliwość: „Nie uważajmy ich za nieprzyjaciół, lecz przeciwnie – patrzmy na nich jako na swoich rodaków i współplemieńców. – pisał – Okażmy im jak najwięcej serca i dzielimy się z nimi naszym dziś tak skromnym chlebem codziennym. Łączy nas z nimi wspólna Matka–Ojczyzna, wspólny język, a przede wszystkim wspólna wiara nasza święta. Podkreślamy to co nas z nimi łączy, a nie wyolbrzymiamy odrębności z jednej i z drugiej strony, które się z biegiem czasu wyrównają i to w ciągu jednego pokolenia tak dalece, że na Śląsku Opolskim istotnie nie będzie podwójnych diecezjan, ale będzie prawdziwie «jedna owczarnia i jeden pasterz»²⁷.

²⁵ R. Marek, *Kościół rzymsko-katolicki wobec Ziemi Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1976, s. 24.

²⁶ J. Liszka, *Powojenna działalność duszpasterska na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dei Virtus. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 221.

²⁷ „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 5, s. 4–9.

Powstanie agend kurialnych i innych instytucji o charakterze ogólnodiecezjalnym, sprawy organizacyjne administracji apostolskiej

Opolski administrator apostolski, ks. B. Kominek, rozpoczął swą działalność od powołania kurii, w której urząd kanclerza powierzył (9.09.1945 r.) ks. dr Pawłowi Latuskowi²⁸ (był on *de facto* zastępcą administratora apostolskiego, a od 1948 r. już formalnie wikariuszem generalnym), a notariusza (28.11.1945 r.) – ks. Wacławowi Wyciskowi²⁹. Ponieważ z Wrocławia i Branic nie otrzymano

²⁸ Ks. Paweł Latusek (z diecezji katowickiej), urodzony w 1910 r., wyświęcony na kapłana w 1935 r., kapelan i sekretarz bpa S. Adamskiego (1942–1945), kanclerz kurii w Opolu (1945–1948), wikariusz generalny administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1948–1950), aresztowany i skazany na rok więzienia za zatrudnienie księdza z innej diecezji ściganego przez UB (1950–1951), zwolniony z więzienia pod koniec 1951 r. z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim, od 1957 r. we Wrocławiu, rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu w latach 1958–1970, od 1961 r. biskup pomocniczy we Wrocławiu. Zmarł 11.02.1973 r. Por. J. Pater, *Latusek Paweł (1910–1973)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. ibidem, Katowice 1996, s. 228–229; idem, *Latusek Paweł (1910–1973), biskup w archidiecezji wrocławskiej*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 145–147; por. też: A. Hanich, *Likwidacja „stanu tymczasowości administracji kościelnej” na Śląsku Opolskim przez władze komunistyczne w 1951 r...*, s. 24–30.

²⁹ Ks. Wacław Wycisk, urodzony 11.02.1912 r. w Olbrachcicach, pow. Prudnik. Studia teologiczne odbył na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego oraz jeden semestr w 1932 r. na uniwersytecie w Bonn. Święceń kapłańskich udzielił mu kard. Adolf Bertram 2.08.1936 r. we Wrocławiu. Po święceniach pełnił obowiązki wikarego w parafiach: Olesno (1936–1940), Wysoka k. Olesna (1940), Bytom – Trójcy Świętej (1940–1945). Krótko po ustanowieniu administracji apostolskiej Śląska Opolskiego ks. inf. Bolesław Kominek powołał go na notariusza kurii i jednocześnie na wikarego parafii Świętych Piotra i Pawła w Opolu, które to obowiązki pełnił w latach 1945–1948. Kanclerzem kurii został 20.08.1948 r., a jednocześnie był kapelanem szpitala Świętego Wojciecha w Opolu (obecnie Szpital Wojewódzki, przy ul. Katowickiej). W 1949 r. mianowany został obrońcą węzła małżeńskiego, zaś po studiach specjalistycznych z prawa kanonicznego na KUL-u (1949–1951), oficjałem sądu duchownego w Opolu. Obowiązki te pełnił od 28.07.1951 do 12.02.1959 r. Biskup Franciszek Jop, po objęciu urzędu ordynariusza, potwierdził jego nominację na oficjała (7.01.1957) i mianował go także konsultorem diecezjalnym (1957), wykładowcą prawa kanonicznego i praktyki kancelaryjnej w seminarium duchownym (1957–1977), członkiem Komisji ds. Sztuki Kościelnej i Budownictwa Sakralnego oraz egzaminatorem prosynodalnym. Bullą z 16.11.1958 r. Stolica Apostolska ogłosiła, że ks. Wacław Wycisk został przez papieża Jana XXIII mianowany biskupem. Sakry biskupiej w katedrze opolskiej udzielił mu 25.01.1959 r. kard. Stefan Wyszyński wraz z bpem B. Kominkiem i bpem F. Jopem. Z dniem 10.01.1959 r. został on przez bpa F. Jopa mianowany wikariuszem generalnym. W latach

żadnych urzędowych akt, gdyż działania wojenne zniszczyły tam całą dokumentację kurialną, dlatego trzeba ją było tworzyć od nowa, ustalając stan parafii głównie w oparciu o odpowiedzi na ankietę, jaka została rozesłana przez kurię do każdego dekanatu (jest o tym mowa w drugim tomie niniejszej pracy).

Pierwsze tygodnie, a nawet miesiące, były trudne także i dlatego, że trzeba było pracować w bardzo prymitywnych warunkach³⁰. Brakowało niemal co-

1963–1965 brał udział w obradach Soboru Watykańskiego II. Po ustanowieniu diecezji opolskiej w 1972 r. stał się pierwszym biskupem pomocniczym tejże diecezji. Po śmierci bpa F. Jopa (w 1976 r.) rada konsultorów wybrała go wikariuszem kapitulnym (25.09.1976). Obowiązki te pełnił przez dziesięć miesięcy. Drugi z kolei biskup opolski (od 1977 r.), ks. Alfons Nossol, mianował go wikariuszem generalnym, powierzając mu ponadto kierownictwo Referatów: ds. Zakonnych, ds. Sakramentalnych i ds. Finansowych oraz Funduszu Emerytalnego i Zapomogowego Kapłanów. Jako członek episkopatu bp W. Wycisk został członkiem Komisji ds. Wydawnictw Katolickich i Środków Masowego Przekazu. Zmarł 22.03.1984 r. w Opolu i zgodnie ze swoją ostatnią wolą został pochowany w rodzinnych Olbrachcicach. Śp. bpowi W. Wyciskowi poświęcony został specjalny numer „Wiadomości Urzędowych Diecezji Opolskiej” 1984, nr 6, s. 161–188.

³⁰ Jednym z mierników działalności kurii w tym czasie może być liczba udzielonych zezwoleń na konwersję (czyli na przejście do Kościoła katolickiego osób z innych wyznań i religii lub powrót do Kościoła katolickiego tych, którzy wcześniej wystąpili z niego). W latach: (od września) 1945 – (do końca) 1947 r. odnotowano 624 konwersje. W podziale na poszczególne lata przedstawia się to następująco. W 1945 r. miały miejsce 34 konwersje, które dotyczyły głównie ewangelików, Żydów i prawosławnych, przy czym konwersji tych najwięcej było w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Zabrze-Biskupicach, Świętej Anny w Zabrzu i Kluczborku. W 1946 r. było 281 konwersji i obejmowały one głównie ewangelików, prawosławnych oraz tych, którzy wcześniej wystąpili z Kościoła katolickiego, a także starokatolików i Żydów, przy czym konwersji tych najwięcej było w parafiach: Świętego Jacka w Bytomiu, Bytomiu-Karbiu i Wszystkich Świętych w Gliwicach. W 1947 r. było 309 konwersji i obejmowały one przede wszystkim ewangelików, prawosławnych oraz tych, którzy wcześniej wystąpili z Kościoła katolickiego, starokatolików i Żydów, przy czym konwersji tych najwięcej było w parafiach: Świętej Anny w Zabrzu, Bytomiu-Karbiu i Świętego Andrzeja w Zabrzu. Zdecydowana większość wspomnianych konwersji (przy czym wszyscy konwertyci zostali uprzednio przygotowani poprzez udział w naukach katechizacyjnych) wiązała się z chęcią uregulowania spraw dotyczących małżeństwa (konflikt sumienia w związku z zawarciem małżeństwa niekatolickiego bądź wynikała z chęci zawarcia małżeństwa sakramentalnego w Kościele katolickim), np. – gdy mąż (ewangelik) nie powrócił z wojny (zginął), bądź pozostał w Niemczech, a żona wraz z dziećmi pragnęła powrócić do Kościoła katolickiego; – wielu przed wojną i w czasie wojny przed sądem grodzkim oficjalnie wystąpiło z Kościoła katolickiego, „by nie płacić podatku kościelnego”, bądź „z przyczyn politycznych”, gdy wstępowali do NSDAP, a teraz, będąc wewnętrznie przekonanymi „o słuszności i prawdziwości religii katolickiej”, chcieli wrócić do wspólnoty Kościoła katolickiego. ADO, zespół: Konwersje.

dzienne światła i wody, a bezpieczeństwo publiczne było wciąż jeszcze poważnie zagrożone. Bolączką pierwszych lat działalności administracji apostolskiej był brak odpowiednich budynków na biura kurialne i mieszkania dla pracowników kurii. Do 1.11.1949 r. mieszkanie administratora apostolskiego i kancelaria kurii (tworzyli ją kanclerz, notariusz i kilka siostr zakonnych de Notre Dame) mieściły się w znacznej odległości od kościoła prokatedralnego Świętego Krzyża – „w poniemieckiej willi, użyczonej nam przez ówczesne władze miejskie przy ul. Grunwaldzkiej 23”³¹. Natomiast referaty kurialne znalazły tymczasową siedzibę w budynku opolskiego podokręgu dotychczasowego wrocławskiego Związku „*Caritas*” przy ul. Ozimskiej 20. Zmieniło się to dopiero w 1949 r. po przeniesieniu kurii do odbudowanego ze zniszczeń wojennych budynku przy ul. Katedralnej 1, a po roku do również podniesionego z ruin budynku przy ul. Książąt Opolskich 19, gdzie kuria diecezjalna mieści się do dzisiaj.

Ksiądz P. Latusek został też redaktorem oficjalnego biuletynu administracji apostolskiej: „Wiadomości Urzędowych Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” oraz wydawanych na powielaczu „Okólników”, w których publikowane zarządzenia miały charakter *leges episcopales legitime promulgatae* (prawodawstwo biskupie urzędowo ogłoszone). Publikowane w nich były dokumenty Stolicy Apostolskiej, Episkopatu Polski i opolskiego administratora apostolskiego oraz mieścił się w nich także dział nieurzędowy, informujący o bieżących wydarzeniach z życia Kościoła na Śląsku Opolskim. Pierwszy numer „Wiadomości Urzędowych...” ukazał się w październiku 1945 r. i zawierał najważniejsze dokumenty dotyczące ustanowienia administracji apostolskiej na Śląsku Opolskim, m.in. dekrety prymasa Polski ustanawiające ks. B. Kominka administratorem apostolskim w części wrocławskiej (z 15.08.1945 r.) i w części ołomuńskiej (z 8.09.1945 r.) Śląska Opolskiego, tekst pierwszego listu pasterskiego ks. B. Kominka (z 14.09.1945 r.), zawiadomienie o powołaniu Rady Diecezjalnej i nominacji pierwszych urzędników kurii oraz zarządzenie dotyczące języka urzędowego na terenie administracji apostolskiej, którym obok łaciny stał się odtąd wyłącznie język polski. Tam też ukazało się rozporządzenie Pełnomocnika Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej na województwo śląsko-dąbrowskie gen. A. Zawadzkiego z 12.02.1945 r. o powrocie na własność i pod zarząd Kościoła katolickiego wszelkiego zabranego bądź zajętego majątku kościelnego w obrębie województwa śląskiego³². Rozporządzenie A. Zawadz-

³¹ B. Kominek, *W służbie „Ziem...”*, s. 35.

³² „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 1–10, 17. „*Rozporządzenie...*” gen. A. Zawadzkiego w sprawie zwrotu

kiego było niewątpliwie wyrazem ówczesnej polityki Rządu Tymczasowego wobec Kościoła katolickiego, nacechowanej w pierwszych dniach sprawowania władzy daleko idącymi koncesjami.

W oparciu o ten dokument opolskiemu administratorowi apostolskiemu udało się uchronić przed konfiskatą przez państwo niemal wszystkie obiekty kościelne i większość kościelnych nieruchomości ziemskich. Niektóre z nich, wcześniej skonfiskowane, odzyskano dzięki zmianie kierownictwa niemieckiego na polskie, np. duży Dom Katolicki (obecnie Dom Pielgrzyma) na Górze Świętej Anny (po przymusowej wymianie franciszkanów z prowincji Świętej Jadwigi na ich współbraci panewnickich w annogórskim klasztorze we wrześniu 1945 r.) czy wielki kompleks szpitalny dla psychicznie i nerwowo chorych w Branicach (po rezygnacji bpa J.M. Nathana z urzędu kuratora tego zakładu i powołaniu na jego miejsce ks. J. Hajdy w styczniu 1946 r.). W dalszym ciągu trwały jednak starania o odzyskanie skonfiskowanych przez władze państwowe kilku majątków ziemskich (miały one być zapleczem materialnym opolskiej Administracji Apostolskiej oraz Domu Księży Emerytów w Nysie) należących dotąd do archidiecezji wrocławskiej, jak: Siostrzechowice (Izdebka) na terenie parafii Koperniki k. Nysy (544 ha), Nadziejów (Nadziejka) na terenie parafii Koperniki k. Nysy (213 ha), Kijawa (Kijów) na terenie parafii Jarnołów (179 ha), Malerzowice Małe (Młynówka) na terenie parafii Goświnowice (158 ha), Łączki na terenie parafii Biskupów k. Głuchołaz (150 ha), Wierzbno i Zwierzyniec na terenie parafii Otmuchów (350 ha) oraz dwóch majątków ziemskich należących do archidiecezji ołunieckiej – w Tłustomostach na terenie parafii Maków i w Milicach na terenie parafii Grudynia Wielka. Nieruchomości te, które w przypadku wrocławskich zostały formalnie przekazane Administracji Apostolskiej w Opolu przez niemiecką władzę diecezjalną we Wrocławiu dopiero w listopadzie 1945 r., a więc wtedy, kiedy już od dłuższego czasu były w rękach polskiej administracji państwowej, zostały skonfiskowane przez władze państwowe bezpośrednio po objęciu tych terenów (a więc kilka miesięcy przed ustanowieniem Administracji Apostolskiej w Opolu), a powodem konfiskaty

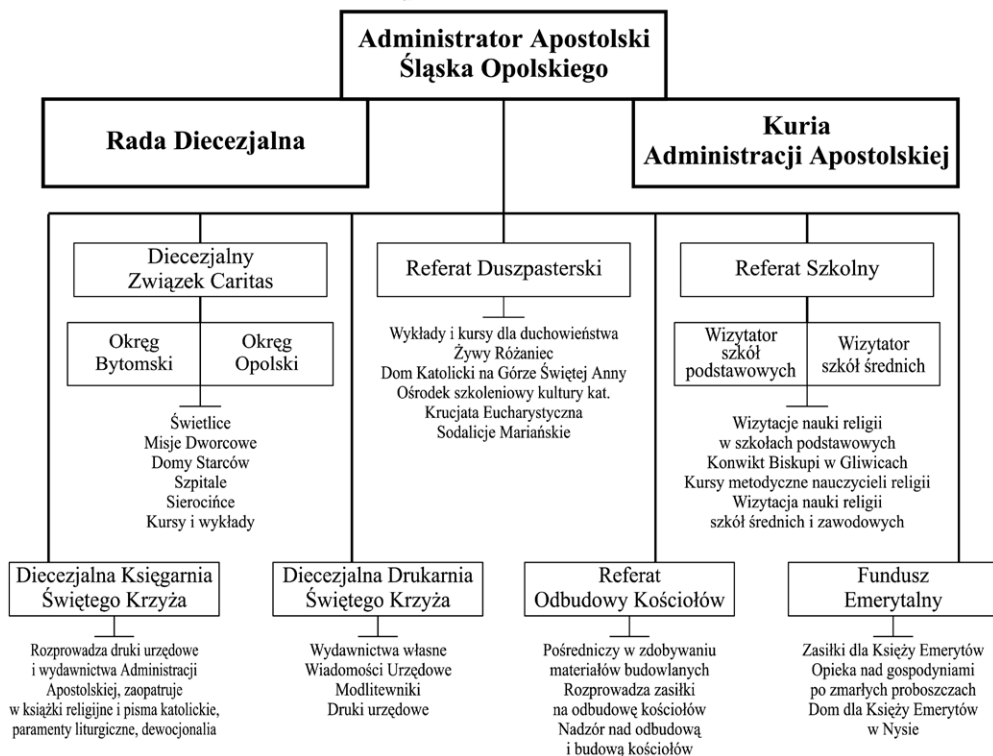
Kościółowi skonfiskowanych nieruchomości kościelnych, które ukazało się 12.02.1945 r., dotyczyło pierwszorzędnie diecezji katowickiej (Por. *Zwrot zabranego majątku kościelnego*, „Wiadomości Diecezjalne” (diecezji katowickiej) 1945, nr 1, s. 21). Upoważniało ono biskupa katowickiego i kurię diecezjalną do rewindykacji skonfiskowanego przez okupanta mienia kościelnego i natychmiastowego jego zwrotu prawowitym właścicielom, niezależnie od tego, gdzie ono się znajdowało. Jego zakres terytorialny, na mocy porozumienia bp. S. Adamskiego i ks. B. Kominka, został rozszerzony także na Śląsk Opolski, znajdujący się w granicach woj. śląsko-dąbrowskiego.

było to, że „ich kierownictwo było niemieckie”³³. Niektóre z tych nieruchomości ks. B. Kominek wprawdzie odzyskał, ale tylko na pewien czas, gdyż już wkrótce okazało się, iż jednym z celów działań rządu polskiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych stało się wywłaszczenie Kościoła³⁴.

³³ Por. Ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps. ADO, zespół: Administrator apostolski a sprawy niemieckie.

³⁴ Początkowo, w związku z zamierzeniami integracyjnymi, Ministerstwo Administracji Publicznej kierowane przez dr. Władysława Kiernika z PSL dążyło do przeniesienia prawa własności do nieruchomości kościelnych z Kościoła niemieckiego na Kościół polski. Dotyczyło to majątków i innych nieruchomości kościelnych. Choć kwestię majątku opuszczonego przez wysiedlanych Niemców regulowała ustawa z 6.05.1945 r. o przejmowaniu przez państwo mienia opuszczonego i porzuconego, to Ministerstwo Administracji Publicznej stało na stanowisku, że „Wszelki majątek stanowiący własność Kościoła rzymskokatolickiego nie jest majątkiem opuszczonym ani porzuconym w rozumieniu ustawy o majątkach z 6.05.1945 r. wobec tego nie pozostaje pod zarządem Tymczasowego Zarządu Państwowego” (z pisma Tymczasowego Zarządu Państwowego na Okręg Mazurski w odpowiedzi na pismo Kurii Biskupiej diecezji warmińskiej z 3.08.1945 r.). Ministerstwo Administracji Publicznej uważało ponadto, że „Wygaśnięcie Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rządem RP nie pozbawia Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce jego praw własności na majątku ruchomym i nieruchomym. Ta sama zasada obowiązuje oczywiście także na terenie Ziem Odzyskanych” (z pisma radcy prawnego Ministerstwa Administracji Publicznej z 13.11.1945 r. w odpowiedzi na pytanie zastępcy Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska). Zaniechanie wdrażania przepisów konkordatowych w odniesieniu do majątku kościelnego na Ziemiach Zachodnich nastąpiło z chwilą powołania kierowanego przez Władysława Gomułkę Ministerstwa Ziem Odzyskanych, tj. w listopadzie 1945 r. Przejmując kompetencje Ministerstwa Administracji Publicznej na obszarze Ziem Zachodnich i Północnych, z wyjątkiem obszaru byłego Wolnego Miasta Gdańska, ministerstwo to realizowało stanowisko prawne, uznające, że na mocy ustawy o mieniu opuszczonym i porzuconym – również majątek niemieckiego Kościoła rzymskokatolickiego jako opuszczony należy do państwa – nie zaś automatycznie do Kościoła. Dopiero jako taki – może być nadawany Kościołowi, w rozmiarach koniecznych, „[...] w sensie ludowego rozpoznania potrzeb Kościoła” (por. „Rozwinięte tezy dla lektorów Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w 1971 r.”; pt.: „Problem majątku Kościoła Rzymskokatolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1970/71” opracowane przez Tadeusza Hudygę). W związku z tym ustawę z 6.05.1945 r. uchylono 19.04.1946 r., po wejściu w życie kolejnego aktu prawnego – dekretu z 8.03.1946 r. o majątku opuszczonym i ponemieckim (opublikowanego w Dz.U. z 1946 r., nr 13), który zastąpił tę ustawę. Dekretem nacjonalizacyjnym z 1946 r. został skonfiskowany cały majątek, który był własnością Kościołów działających na Pomorzu i Ziemiach Zachodnich. Majątkiem skarbu państwa stały się wszystkie nieruchomości (w tym kościoły i plebanie, które od tej pory były już tylko w „użytkowaniu” Kościołów) oraz wszystkie grunty orne, jak również cmentarze, należące do Kościołów: ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowa-

Schemat organizacyjny Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego (pod koniec 1946 r.)



Rys. 1. Źródło: *Kalendarz Katolicki Śląska Opolskiego na rok 1947*, s. 108.

nego i katolickiego. Ten ostatni stracił z tego tytułu ok. 110 tys. ha gruntów ornych, w odróżnieniu do innych stron Polski, gdzie Kościół katolicki – mimo trudności czynionych mu przez państwo – utrzymał prawo własności do wielu nieruchomości. Natomiast na Ziemiach Zachodnich i Północnych formalno-prawnie przestała istnieć własność kościelna. Dekret ten – zapewne wbrew intencjom jego autorów – w swej istocie szkodził polskiej racji stanu, gdyż pośrednio jeszcze bardziej osłabiał i tak słabą na tych terenach polską państwowość. Odbierał bowiem przyjaznemu wobec państwa polskiego Kościołowi polskiemu prawo do trwałego zakorzenienia na tych terenach. W taki oto sposób względy ideologiczne przeważyły nad interesem państwa. Prowadziły bowiem do utrwalenia tymczasowości powojennych rozwiązań na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Na Śląsku Opolskim parcelacja ta objęła m.in. wymienione wyżej majątki ziemskie, które stanowić

Administracja Apostolska w Opolu wydawała też każdego roku własny „Kalendarz Liturgiczny” (przy jego znowelizowaniu kierowano się dwiema zasadami: z jednej strony – znosiło się lub zmniejszało w rycie święta obchodzone z racji przynależności archidiecezji do Niemiec, a z drugiej – wprowadzało się święta patronalne Polski³⁵), a pierwszy schematyzm diecezjalny: „Rocznik Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, zawierający podstawowe dane o Kościele na Śląsku Opolskim, według stanu na koniec 1946 r., ukazał się w 1947 r.

Tworzone sukcesywnie wydziały kurialne (referaty, agendy) powierzane były powoływanym przez ks. B. Kominka referentom kurialnym. I tak: ks. Michał Banach³⁶ został mianowany referentem do spraw szkolnych i diecezjalnym wizytatorem nauki religii (15.09.1945 r.); ks. Emil Kobierzycki³⁷ – referentem

miały zaplecze funkcjonowania kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. Niektóre z nich ks. B. Kominek na pewien czas odzyskał. Problem ten „ostatecznie rozwiązała” ustawa z 1950 r. o przejęciu do zasobu skarbu państwa własności kościelnych osób prawnych – diecezji, parafii i zakonów – zwanej „dobrami martwej ręki” (bo nie mogły być zbywane, obowiązywał bowiem w tym względzie zakaz prawa kanonicznego, były więc martwe dla obrotu; określenie to również mocno uzasadniał sposób ich nabycia – pochodziły one bowiem w olbrzymiej większości z zapisów testamentowych na rzecz Kościoła). Wielkość zabranego wówczas majątku w skali całego kraju szacuje się na co najmniej 155 tys. ha ziemi wraz z budynkami i dobytkiem. Utworzony został wówczas Fundusz Kościelny (dnia 20.03.1950 r.), który miał być rekompensatą za kościelne grunty rolne przejęte przez państwo i który miał wspierać działalność Kościoła (i innych związków wyznaniowych), a faktycznie przeznaczony został na finansowanie tzw. ruchu księży patriotów, rozbijającego Kościół od wewnątrz. W późniejszym czasie dekret z 8.03.1946 r. nie został uchylony i wciąż nadal obowiązuje.

³⁵ Opracowanie dyrektorium zlecono ks. Alfonsowi Wolnemu proboszczowi z Jaśkowic w diecezji katowickiej. Por. K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie...*, s. 82–85.

³⁶ Ks. Michał Banach (z archidiecezji lwowskiej), urodzony w 1897 r., wyświęcony na kapłana w 1921 r., katecheta w Opolu (1945–1951), referent kurii do spraw szkolnych (1945–1957), wikariusz generalny (1953–1956), na emeryturze w latach 1957–1977. Zmarł 25.11.1977 r.

³⁷ Ks. Emil Kobierzycki (z archidiecezji lwowskiej), urodzony 4.06.1892 r. we Lwowie, tu też ukończył gimnazjum. Studia rozpoczął na Uniwersytecie Jana Kazimierza, lecz w ich trakcie został skazany przez władze carskie na zesłanie w głąb Rosji. Studia ostatecznie ukończył w niemieckim seminarium duchownym w Saratowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1918 r. we Lwowie. W czasie II wojny światowej, jako proboszcz w Brodach, uratował od zagłady wielu Żydów. Aresztowany przez Niemców uciekł do Brzeska, a stamtąd już w 1945 r. przybył do Opola, gdzie był najpierw wikarym parafii Świętych Piotra i Pawła, a od października 1945 r. proboszczem parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha „Na Górcze”. W tym czasie na zlecenie administratora apostolskiego ks. B. Kominka

do spraw repatriantów (20.09.1945 r.); ks. Ludwik Orzeł³⁸ – referentem duszpasterskim (6.03.1946 r.); ks. Alfons Kubis³⁹ – referentem do spraw odbudowy kościołów (16.05.1946 r.) i ks. Jan Schmidt⁴⁰ – dyrektorem Diecezjalnego

równolegle sprawował również obowiązki kurialnego referenta do spraw repatriantów, będąc równocześnie konsultorem diecezjalnym. Wybrany wikariuszem kapitulnym przy pomocy władz świeckich 26.01.1951 r. (prymas S. Wyszyński sanował ten wybór) pełnił obowiązki rządcy diecezji aż do objęcia rządów kościelnych na Śląsku Opolskim przez bpa F. Jopę, tj. do 15.12.1956 r. Zmarł 9.01.1963 r. w Bytomiu, gdzie w tym czasie pełnił obowiązki proboszcza parafii Trójcy Świętej.

³⁸ Ks. Ludwik Orzeł (z diecezji katowickiej), urodzony w 1912 r., wyświęcony na kapłana w 1938 r., wikary parafii Świętego Krzyża w Opolu w 1946 r., referent duszpasterski opolskiej kurii w latach 1946–1953, notariusz kurii w 1948 r., profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie–Opolu (1949–1953). Zwolniony ze stanowisk kościelnych pod naciskiem władz państwowych, opuścił Śląsk Opolski w 1953 r. i powrócił do diecezji katowickiej. Zmarł 3.11.1977 r.

³⁹ Ks. Alfons Kubis (z archidiecezji poznańskiej), syn Franciszka i Zofii, bratanek ks. prałata Józefa Kubisa, proboszcza parafii Świętego Krzyża w Opolu, urodzony 2.12.1912 r. we wsi Proszów, wówczas pow. Namysłów, obecnie gm. Rychtal, pow. Kępno, woj. wielkopolskie. Gimnazjum rozpoczął w Katowicach, a ukończył w Kępnie. Teologię studiował w Poznaniu i Widnawie. Święcenia kapłańskie otrzymał 29.03.1941 r. we Wrocławiu. Początkowo zatrudniony był jako kapelan Szpitala Świętego Wojciecha w Opolu, później był wikarym parafii Świętego Krzyża w Opolu. Do końca maja 1945 r. podczas choroby stryja, ks. prałata J. Kubisa, zarządzał parafią Świętego Krzyża. Pozostawał jednak kapłanem archidiecezji poznańskiej. Do diecezji opolskiej oficjalnie przyjął go 16.04.1946 r. pierwszy powojenny administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. B. Kominek. Przez niego też został mianowany referentem diecezjalnym do spraw obudowy świątyń i innych obiektów sakralnych. Jednakże na jego własną prośbę ks. B. Kominek ustanowił go 11.11.1947 r. proboszczem w Jasienicy Dolnej. W 1951 r. otrzymał nominację na konsultora diecezjalnego. Rok później został aresztowany – jak podaje orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w Opolu – za to „że przechowywał pisma zawierające fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego” (IV k 73/52). Wyrokiem z 23.01.1953 r. (IV K 45/53) został skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Po zakończeniu odbywania kary, Referat do spraw Wyznań nie wyraził zgody na objęcie przezeń proponowanych mu przez kurię kolejnych stanowisk. Dopiero 23.04.1957 r. bp F. Jop mógł mianować proboszczem w Chrzastowicach i równocześnie ustanowił go członkiem diecezjalnej Komisji do spraw Sztuki Kościelnej i Budownictwa Sakralnego. Jednakże ks. A. Kubis na własną prośbę w grudniu 1958 r. wyjechał do Niemiec, gdzie osiadł w Sandkern, gdzie został proboszczem. Tam też zmarł nagle 16.06.1969 r.

⁴⁰ Ks. Jan Schmidt (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1908 r., wyświęcony na kapłana w 1939 r., dyrektor Diecezjalnego Związku „Caritas” (1945–1946), wikary w parafii Świętego Krzyża w Bytomiu-Miechowicach (1946–1947), proboszcz parafii Golczowice (1947–1948). Opuścił Śląsk Opolski i wyjechał w 1948 r. do Niemiec.

Związku „Caritas” (20.09.1945 r.). Po kilku miesiącach (28.08.1946 r.) zastąpił go na tym stanowisku ks. dr Wiesław Dłopolski⁴¹, przy czym obok centrali diecezjalnej „Caritas” w Opolu, utworzono również oddział okręgowy „Caritas” w Bytomiu (z dyrektorem – ks. Aleksandrem Obercem⁴²), obejmujący trójmiejską aglomerację przemysłową (Zabrze, Bytom, Gliwice).

Organizacja ta spełniała bardzo pożyteczną rolę, szczególnie podczas wielkich migracji ludności. W wywiadzie udzielonym Zachodniej Agencji Prasowej w kwietniu 1946 r. ksiądz B. Kominek stwierdził, iż działalność charytatywna stanowi jeden z priorytetów działalności Kościoła na Śląsku Opolskim, o czym świadczyć mogą prowadzone przez Kościół (głównie przez zakony) sierocińce, ochronki, domy starców, a zwłaszcza dwa duże szpitale (określane wówczas mianem „zakładów”) dla psychicznie i nerwowo chorych w Branicach i Prószkowie, w niewielkim tylko stopniu wspomagane finansowo przez państwo. Dzięki pomocy Polonii amerykańskiej na Śląsk Opolski dotarły dwa wagony odzieży i kilka wagonów żywności, których dystrybucją zajęł się „Caritas”. Administrator apostolski podkreślił przy tym, iż organizacja ta rozdzielała wspomniane dary „[...] bez jakichkolwiek uprzedzeń dzielnicowych, zupełnie niezależnie od tego, czy potrzebujący był repatriantem czy Ślązakiem”. „Caritas” utrzymywał też misje dworcowe w Gliwicach, Kędzierzynie, Opolu i w Fosowskim. Misje te pomagały zarówno przybywającym z Kresów Wschodnich repatriantom, jak i wysiedlanej ludności niemieckiej wydając racje żywności i ciepłą kawę. O rozmachu tej akcji świadczyć może fakt, iż na dworcu w Opolu wydawanych było wówczas 1200 posiłków dziennie⁴³. W październiku 1946 r. w sprawozdaniu

⁴¹ Ks. Wiesław Karol Dłopolski, dr teologii (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1914 r., wyświęcony na kapłana w 1937 r., wikary substytut parafii Dobrzeń Wielki w 1946 r., dyrektor Diecezjalnego Związku „Caritas” w latach 1946–1949. Poza Śląskiem Opolskim od 1949 r.

⁴² Ks. Aleksander Oberc (z archidiecezji lwowskiej), urodzony w 1910 r., wyświęcony na kapłana w 1934 r., dyrektor oddziału „Caritas” w Bytomiu (1945–1949) i w Opolu (1949–1950). Opuścił Śląsk Opolski w 1950 r. i przeniósł się na Dolny Śląsk. Zmarł we Wrocławiu 2.01.1992 r. Por. Z. Świstak, *Oberc Aleksander*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. I, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 204–205.

⁴³ W wywiadzie udzielonym Zachodniej Agencji Prasowej w kwietniu 1946 r., ks. B. Kominek powiedział m.in.: „Znaczną część naszych wysiłków poświęcamy pracy charytatywnej. Kładziemy na nią wielki nacisk. Prowadzimy sierocińce, zakłady dla starców i inne zakłady (np. zakłady dla umysłowo chorych w Branicach i Prószkowie). Tu zaczęła się też wydatna pomoc Polonii amerykańskiej. Nadeszły już dwa wagony odzieży i kilka wagonów żywności. Podkreślam, że «Caritas» rozdziela dary bez jakichkolwiek uprzedzeń dzielnicowych”.

dla kard. A. Hlonda na temat sytuacji na Śląsku Opolskim ks. B. Kominek pisał: „W porównaniu do ubiegłego roku rozwinęła się znacznie praca charytatywna. Na 4 węzłowych dworcach kolejowych urządzono tzw. misje dworcowe, które się opiekują m.in. repatriantami [Polakami napływającymi z Kresów Wschodnich i Niemcami wysiedlanymi na zachód – przyp. A.H.] bez względu na pochodzenie czy narodowość. Kilkanaście kuchni «Caritasowych» uruchomiono przy pomocy księży, zakonnic i świeckich. Samych placówek żeńskich (klasztorów) jest ok. 300. Wszystkie one wykonują pracę charytatywną wszelakiego rodzaju – szpitale, sierocińce, domy starców, odwiedzanie chorych po domach, ochronki, itd. [...] Administracja apostolska opiekuje się Niemcami w tej samej mierze, co Polakami. W zakładach kościelnych przebywa dotąd ok. 1500 starców i podopiecznych narodowości niemieckiej, którzy są wyłącznie na utrzymaniu opolskich władz kościelnych, wspieranych przez «Caritas». Państwo na te osoby nie płaci nic – przeciwnie, ma często do nas żal, że nasze zakłady przechowują Niemców – na co my odpowiadamy: «Przecież na ulicy lub w rowie nie możemy ich zostawić!»⁴⁴. Diecezjalny Związek „Caritas” (według stanu na 31.12.1947 r.) obejmował na Śląsku Opolskim „[...] 2/3 ogółu parafii, czyli funkcjonował w 293 parafiach. Prowadzonych przez Kościół domów dziecka było 29, domów starców – 38, szpitale – przeszło 30, przedszkoli – 76, internatów – 6, domów matki i dziecka – 2, zakładów dla umysłowo chorych – 2, samarytańskich stacji opieki «Caritas» [przy klasztorach siostr – przyp. A.H.] – 250, warsztatów terapii zajęciowej – 10, itd. Na ogół utrzymano stan posiadania z czasów niemieckich bez zmian. Doszły do nich nowe instytucje charytatywne, dziś bardzo aktualne, jak: 6 stałych misji dworcowych, szereg kuchni dla biednych, szwalnie, ogniska dla dzieci z ulicy, itd.»⁴⁵.

Sprawy sądownictwa kościelnego administracji apostolskiej załatwiał w pierwszej instancji Sąd Biskupi w Katowicach, ponieważ z braku własnych

cowych, zupełnie niezależnie od tego, czy potrzebujący jest repatriantem czy Ślązakiem. «Caritas» utrzymuje też misje dworcowe w Gliwicach, Kędzierzynie, Opolu i Fosowskiem. Misje te udzielają pierwszej pomocy repatriantom, mającym za sobą ciężką i długotrwałą podróż ze wschodu, rozdzielają wśród nich żywność i ciepłą kawę, opiekują się zwłaszcza matkami z dziećmi. O skali tej pomocy niech świadczy to, że tylko na dworcu w Opolu wydaje się dziennie 1200 posiłków”. „Zachodnia Agencja Prasowa. Biuletyn Informacyjno-Publicystyczny”, 21.05.1946, ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.J.-64/46.

⁴⁴ ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

⁴⁵ Sprawozdanie ks. B. Kominka ze stanu administracji apostolskiej Śląska Opolskiego za rok 1947. Por. P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979, s. 285–293.

prawników kościelnych nie można było od razu utworzyć sądu duchownego w Opolu.

Z myślą o zabezpieczeniu bytu materialnego księżom na wypadek niezdolności do pracy duszpasterskiej utworzony również został (w listopadzie 1945 r.) Fundusz Emerytalny Kapłanów Administracji Apostolskiej, „który sine respectu nationis [bez względu na narodowość – przyp. A.H.] służył wszystkim księżom emerytom”⁴⁶. Fundusz utworzono ze składek księży. Wysokość składek ustalono początkowo na 50 zł, a później – zależnie od wielkości parafii. Przynależność dobrowolną zmieniono wkrótce na obowiązkową. Fundusz kierowany był przez pięcioosobowy zarząd, który tworzyli: ks. dziekan Teofil Plotnik (Płotnik)⁴⁷ (proboszcz w Starych Siołkowicach, pow. Opole), ks. radca Michał Banach (wizytator diecezjalny nauki religii), ks. Wilhelm Pieschek (Pieszek)⁴⁸ (proboszcz w Bierdzanach, pow. Opole), ks. Mieczysław Pałucki⁴⁹ (kierownik gospodarczy Domu Księży Emerytów w Nysie) i ks. Piotr Świerzko⁵⁰ (ojciec duchowny Domu Księży Emerytów w Nysie), a w Nysie po przerwie wojennej reaktywowano Dom Księży Emerytów⁵¹, „[...] którego kierownikiem pozostawał w dalszym ciągu

⁴⁶ Ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps. ADO, zespół: Administrator apostolski a sprawy niemieckie.

⁴⁷ Ks. Teofil Plotnik (Płotnik) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony 16.04.1888 r. w Szczedrzyku, gimnazjum ukończył w Nysie, po studiach teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu 21.06.1913 r. Pracował początkowo w duszpasterstwie parafialnym w Chorzowie, Dolnej i Namysłowie, a od 1.03.1915 r. w parafii Świętego Krzyża w Opolu, początkowo jako wikariusz, a od 27.01.1920 r. jako kuratus. W Opolu przebywał przez 13 lat, będąc m.in.: prezesem Katolickich Związków Zawodowych, prezesem Kongregacji Mariańskiej i opiekunem „Caritas”. Nazywano go „prawą ręką proboszcza”. Proboszczem w Starych Siołkowicach został mianowany 18.04.1928 r., a od 27.05.1944 r. pełnił funkcję dziekana siołkowickiego. Pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. B. Kominek, powołał go 18.11.1947 r. w skład diecezjalnej Rady Administracyjnej, a bp F. Jop obdarzył go tytułem radcy duchownego. Zmarł 8.05.1960 r.

⁴⁸ Ks. Wilhelm Pieschek (Pieszek) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1908 r., wyświęcony na kapłana w 1933 r., proboszcz parafii w Bierdzanach w latach 1941–1965. Opuścił Śląsk Opolski w 1965 r. i wyjechał do RFN.

⁴⁹ Ks. Mieczysław Pałucki (z archidiecezji lwowskiej), urodzony w 1909 r., wyświęcony na kapłana w 1938 r., wikary parafii Świętych Piotra i Pawła w Nysie (1945–1947), katecheta w Nysie w latach 1945–1948. Opuścił Śląsk Opolski w 1948 r. i przeniósł się do Lubaczowa.

⁵⁰ Ks. Piotr Świerzko (z archidiecezji lwowskiej), urodzony w 1886 r., wyświęcony na kapłana w 1910 r., katecheta szkolny w Nysie w latach 1945–1946. Zmarł 15.12.1946 r.

⁵¹ A. Marcol, *Z dziejów Domu Księży Emerytów w Nysie*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1974, t. 4, s. 108–116.

kapłan wrocławski, ks. H. Franke⁵², którego uratowaliśmy przed wysiedleniem, chociaż nie mówi po polsku [był nim aż do swego wysiedlenia w 1946 r. – przyp. A.H.]”⁵³. Od początku zaprowadzono też obowiązek odprawienia jednej mszy świętej za każdego zmarłego kapłana.

W trosce o nowe powołania kapłańskie utworzono dla chłopców pragnących po zdaniu matury wstąpić do wyższego seminarium duchownego dwa tzw. niższe seminaria duchowne (wraz z bursą) – jedno w 1946 r. w Gliwicach (które przetrwało do 1963 r.) i drugie w Nysie (działające w latach 1948–1952, a w 1952 r. zostało przeniesione do Opola, gdzie przetrwało do 1953 r.⁵⁴), które były odpowiednikiem liceum ogólnokształcącego. Na cele Wyższego Seminarium Duchownego, do utworzenia którego się przygotowywano, nie udało się, niestety, przejąć poklasztornych budynków w Czarnowasach ani przekazanych przez kardynała Adama Sapiechę obiektów poaugustiańskich w Krakowie. Kandydaci do kapłaństwa ze Śląska Opolskiego odbywali więc studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a formację kapłańską zdobywali w seminarium duchownym diecezji katowickiej z siedzibą w Krakowie bądź w tamtejszym seminarium duchownym ojców kapucynów. Dopiero 15.08.1949 r. na mocy dekretu administratora apostolskiego, ks. B. Kominka, było powołane do życia Wyższe Seminarium Duchowne Śląska Opolskiego początkowo z siedzibą w Opolu, a od następnego już roku w Nysie (w odbudowanych ze zniszczeń wojennych budynkach dawnego klasztoru bożogrobców, w których do 1945 r. mieścił się Arcybiskupi Szpital Główny⁵⁵).

Organem doradczym administratora apostolskiego, powołanym do życia 20.09.1945 r., była Rada Diecezjalna złożona z 11 konsultorów, przy czym 8 z nich reprezentowało duchowieństwo miejscowe (ks. dziekan Karol Tokarz⁵⁶ – pro-

⁵² Ks. Hubert Franke (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1886 r., wyświęcony na kapłana w 1911 r., dyrektor Domu Księży Emerytów w Nysie (1941–1946). Wysiedlony w 1946 r. opuścił Śląsk Opolski i wyjechał do Niemiec.

⁵³ Ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps. ADO, zespół: Administrator apostolski a sprawy niemieckie.

⁵⁴ J. Kopiec, *Starania o realizację powołań kapłańskich i utworzenie własnego seminarium duchownego dla Śląska Opolskiego (1945–1950)*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1976, t. 31, nr 3, s. 82–83; J. Tyczka, *Powojenne dzieje Domu Misyjnego Świętego Krzyża w Nysie*, „Nurt SVD” 1993, t. 27, nr 2, s. 62; R. Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec...*, s. 365.

⁵⁵ Nazwa „Arcybiskupi Szpital Główny” dotyczyła przynależności tej placówki do 1945 r. do arcybiskupstwa wrocławskiego. Por. J. Kopiec, *Dzieje...*, s. 129; F. Jop, *W służbie słowa Bożego. Kazania i przemówienia*, Opole 1996, s. 11.

⁵⁶ Ks. Karol Tokarz (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony 28.10.1893 r., gimna-

boszcz w Opolu-Szczepanowicach, ks. prałat Józef Jagło (Jagło)⁵⁷ – proboszcz parafii Świętych Piotra i Pawła w Gliwicach, ks. Mikołaj Kurtz (Kurc)⁵⁸ – proboszcz parafii Trójcy Świętej w Bytomiu, ks. dziekan Tomasz Labusch (Łabusz)⁵⁹ – proboszcz w Toszku, ks. dziekan Franciszek Melzer (Melcer)⁶⁰ – proboszcz w Raciborzu-Studziennej, ks. dziekan Józef Menzel (Mencel)⁶¹ – proboszcz w Chudobie, pow. Olesno, ks. Jan Skoruppa (Skorupa)⁶² – proboszcz w Chrząszczycach, pow. Opole i ks. dziekan Antoni Wodarz⁶³ – proboszcz w Pawłowie, pow. Racibórz), a trzech pozostałych reprezentowało księży repatriantów (ks.

zjum ukończył w Chorzowie. Po ukończeniu teologii we Wrocławiu otrzymał święcenia kapłańskie 10.06.1917 r. Pracował w charakterze wikarego parafii kolejno w: Rachowicach, Toszku i Solcu. Od 23.10.1927 r. w parafii Świętego Krzyża Opolu jako wikary, a od 16.04.1928 r. jako kuratus. Po wybudowaniu kościoła w Szczepanowicach ks. J. Kubis zlecił mu duszpasterstwo tej przyszej dzielnicy Opolu. Kiedy nowa kuracja w Opolu-Szczepanowicach stała się w pełni samodzielną jednostką duszpasterską (parafią), wrocławski wikariat generalny mianował go proboszczem tej parafii, a od 19.11.1939 r. pełnił również obowiązki dziekana opolskiego. Dnia 1.10.1945 r. ks. inf. B. Kominek mianował go członkiem diecezjalnej Rady Administracyjnej. Na prośbę bpa F. Jopa papież Jan XXIII nadał mu godność prałata (24.11.1962). Od złotego jubileuszu kapłańskiego pozostawał tytularnym proboszczem parafii szczepanowickiej, a w pracy proboszczowskiej zastępował go wikary ks. W. Wyglenda aż do śmierci prałata 14.12.1975 r.

⁵⁷ Ks. Józef Jagło (Jagło) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1872 r., wyświęcony na kapłana w 1897 r., budowniczy kościoła Świętych Piotra i Pawła w Gliwicach, od 1903 r. lokalista przy tym kościele, proboszcz parafii Świętych Piotra i Pawła w Gliwicach (1908–1949), konsultor w latach 1945–1949, prałat od 1939 r. Zmarł 10.09.1949 r.

⁵⁸ Ks. Mikołaj Kurtz (Kurc) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1899 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., proboszcz parafii Trójcy Świętej w Bytomiu (1943–1958). Zmarł 16.04.1958 r.

⁵⁹ Ks. Tomasz Labusch (Łabusz) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1885 r., wyświęcony na kapłana w 1910 r., proboszcz parafii w Toszku w latach 1937–1963. Zmarł 25.10.1963 r.

⁶⁰ Ks. Franciszek Melzer (Melcer) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1882 r., wyświęcony na kapłana w 1911 r., proboszcz parafii Świętego Krzyża w Raciborzu-Studziennej (1918–1972), na emeryturze w latach 1972–1976. Zmarł 18.09.1976 r.

⁶¹ Ks. Józef Menzel (Mencel) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1871 r., wyświęcony na kapłana w 1899 r., proboszcz parafii w Chudobie w latach 1908–1955. Zmarł 28.12.1955 r.

⁶² Ks. Jan Skoruppa (Skorupa) (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1906 r., wyświęcony na kapłana w 1930 r., proboszcz parafii w Chrząszczycach w latach 1939–1980 (z wyjątkiem lat 1954–1956, kiedy wysiedlony z parafii przez władze komunistyczne za tzw. rewizjonizm czyli rzekome „szerzenie niemieckości”, zmuszony był przebywać poza Śląskiem Opolskim), prałat od 1962 r. Zmarł 20.01.1980 r.

⁶³ Ks. Antoni Wodarz (z archidiecezji wrocławskiej), urodzony w 1879 r., wyświęcony

Michał Banach – wizytator diecezjalny nauki religii w szkołach, ks. Emil Kobierzycy – rządcą parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu „Na Górcie” i ks. kanonik Stanisław Woronowicz⁶⁴ – dziekan dekanatu niemodlińskiego i administrator parafii w Niemodlinie), co odpowiadało proporcjom – ze względu na pochodzenie rodzime bądź napływowe – zarówno wśród grup ludnościowych, jak i wśród duchowieństwa.

Podział Śląska Opolskiego na dekanaty, który przed 1945 r. liczył ogółem 37 dekanatów z 429 parafiami, kuracjami i lokaliami (w tym śląsko-opolska część archidiecezji wrocławskiej podzielona była na cztery tzw. komisariaty: opolski, raciborski, strzelecki i nyski liczące w sumie 34 dekanaty z 382 samodzielnymi placówkami duszpasterskimi, a ołomuniecki wikariat branicki liczył trzy dekanaty – Branice, Głubczyce i Kietrz – z 47 samodzielnymi placówkami duszpasterskimi), w ramach powojennej administracji kościelnej do końca 1946 r. nie uległ zmianom⁶⁵, jakkolwiek utracił znaczenie dotychczasowy podział na komisariaty. Jedynie dla trzech dekanatów ołomunieckich, ze względu na znaczną odległość od Opoli, mianowany został pełnomocnik kościelny w osobie ks. Jana Hajdy, urzędującego w Branicach (było to wyraźne nawiązanie do dotychczasowego ołomunieckiego wikariatu generalnego w Branicach), którego obowiązkiem było informowanie na bieżąco opolskiego administratora apostolskiego o stanie duchowieństwa, zachodzących zmianach ludnościowych oraz reprezentowanie interesów kościelnych wobec władz państwowych i samorządowych. Otrzymał on też władzę obsadzania wakujących placówek, przez ustanawianie na okres jednego miesiąca w charakterze substytutów (tymczasowych administratorów parafii) księży przyjeżdżających w ramach przesiedleń i repatriacji. Pierwsze

na kapłana w 1905 r., proboszcz parafii w Pawłowie (1916–1973), na emeryturze w latach 1973–1975, prałat od 1959 r. Zmarł 27.04.1975 r.

⁶⁴ Ks. Stanisław Woronowicz (z diecezji łuckiej), urodzony w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1919 r., były prepozyt kapituły w Ołyce, po wojnie dziekan niemodliński i proboszcz parafii w Niemodlinie (1946–1948), powojenny referent do spraw reparatorów na teren powiatu niemodlińskiego. Opuścił Śląsk Opolski w 1948 r., przechodząc do gorzowskiej administracji apostolskiej.

⁶⁵ Zmiany dokonane w późniejszym czasie polegały na podziale dotychczasowych dekanatów kluczborskiego i oleskiego oraz dobrodzieńskiego, co spowodowało zmniejszenie ilości parafii w ramach tych dekanatów. Dnia 19.11.1947 r. z dotychczasowego dekanatu kluczborskiego wydzielono 10 placówek duszpasterskich i utworzono z nich (nowy) dekanat wołyński, a 11.12.1950 r. z części dekanatu kluczborskiego i oleskiego utworzono (nowy) dekanat gorzowski. Po tych zmianach obszar administracji apostolskiej Śląska Opolskiego pod koniec 1950 r. dzielił się na 39 dekanatów z 438 samodzielnymi placówkami duszpasterskimi (parafie, kuracje i lokalie).

nominacje dziekanów nastąpiły jeszcze w 1945 r. i zobowiązywały ich do przeprowadzenia do końca listopada 1946 r. wizytacji dziekańskich w podległych im parafiach. Protokoły wizytacyjne należało przesłać do kurii.

W celu dostosowania granic dekanatów paczkowskiego i siołkowickiego – leżących na pograniczu z administracją apostolską Dolnego Śląska – do granic nowo utworzonych województw: śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego, dokonano korekty granic tych dekanatów w listopadzie 1945 r. i z dekanatu paczkowskiego wyłączono trzy parafie: Złoty Stok, Doboszowice oraz Lubnów i przyłączono je do dolnośląskiego dekanatu kamienieckiego, a z dekanatu siołkowickiego, leżącego w północno-zachodniej części Śląska Opolskiego, wyłączono parafię Karłowice i przyłączono ją do dolnośląskiego dekanatu brzeskiego⁶⁶.

Choć na skutek zniszczeń wojennych i migracji ludności niektóre parafie (Pielgrzymów, Więcmierzyce, Wilamowa) utraciły samodzielność duszpasterską i weszły w ramy parafii sąsiednich, to jednak formalnie jako parafie nie zostały zlikwidowane. I dlatego ogólna liczba parafii, kuracji i lokalii w momencie ustanowienia administracji apostolskiej pozostała na dotychczasowym poziomie 429. Jednym z pierwszych zarządzeń opolskiej kurii było, aby w miejsce mocno zdekompletowanych dotychczasowych rad parafialnych, nazywanych zarządami kościelnymi (*Kirchenvorstand*), aktualni proboszczowie utworzyli u siebie do końca listopada 1945 r. rady parafialne odzwierciedlające powojenny skład ludnościowy parafii, przy czym chodziło głównie o to, aby w skład tych rad wchodziły osoby wyłącznie narodowości polskiej (zarówno zweryfikowani Ślązacy, jak i napływowi Polacy). Członków rad parafialnych mianował na wniosek miejscowego duszpasterza administrator apostolski⁶⁷.

Na przełomie lat 1945/1946 liczba parafialnych placówek duszpasterskich wzrosła do 441 w wyniku utworzenia 12 nowych kuracji (*vicariae perpetuae*) w dekanatach: kluczborskim, dobrodzieńskim, zadwiżdziańskim i strzeleckim. Powstały one w większości w miejscowościach dotąd ewangelickich (za wyjątkiem Radawia i Myśliny w dekanacie dobrodzieńskim, w których rodzima katolicka ludność śląska pozostała na miejscu, i które już wcześniej stały się *de facto* prawie samodzielnymi placówkami duszpasterskimi), z których dotychczasowi mieszkańcy bądź wyjechali przed frontem bądź zostali wysiedleni po

⁶⁶ Por. *Rozgraniczenie terytorialne pomiędzy administracją apostolską opolską i wrocławską*, „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, listopad 1945, nr 1(2), art. 47, s. 6–7.

⁶⁷ Por. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, listopad 1945, nr 1(2), art. 49 i 50, s. 8–14.

froncie, a które zasiedliła polska napływowa ludność katolicka, przejmując na potrzeby kultu religijnego opuszczone kościoły ewangelickie. Były to kuracje utworzone w miejscowościach: Baków, Krzywizna, Smardy Górne, Krzywiczyny, Skałagi, Polanowice, Nasale (w dekanacie kluczborskim), Grodziec (w dekanacie dobrodzieńskim), Radomierowice (w dekanacie zagwiżdzańskim) i Piotrówka (w dekanacie strzeleckim)⁶⁸. Z dniem 15.12.1946 r. liczba samodzielnych placówek duszpasterskich wzrosła do 442 w związku z utworzeniem kuracji w Owsiszczach⁶⁹.

Ksiądz B. Kominek – jak sam nieraz mawiał – „dwoił się i troił”⁷⁰, by sprostać problemom i ogromowi pracy organizacyjnej i duszpasterskiej, przed jakimi stanął na Śląsku Opolskim. Odbudowa życia religijnego w przedwojennym kształcie wymagała przede wszystkim odbudowy zniszczonych kościołów, probostw, domów parafialnych, a więc całej materialnej infrastruktury, na której opiera się duszpasterstwo. Przypomnijmy, iż na skutek działań wojennych obiekty sakralne i kościelne na Śląsku Opolskim poniosły wielkie szkody – spośród samych tylko świątyń parafialnych i filialnych aż 50 uległo tak dużym zniszczeniom, że w ogóle nie nadawały się do użytku, a kolejnych 140 było znacznie uszkodzonych i wymagało sporych remontów⁷¹. Do zabezpieczenia większości uszkodzonych świątyń przystąpiono natychmiast po zakończeniu działań zbrojnych w maju 1945 r. Do końca 1946 r. z ruin podniesiono ok. 60 kościołów, a przy kolejnych ok. 140 świątyniach trwały prace remontowe. Znaczącym wsparciem dla odbudowy zniszczonych świątyń była zorganizowana przez administrację apostolską latem 1946 r. akcja pomocy. Przeprowadzona

⁶⁸ Por. *Erygowanie samodzielnych stacji duszpasterskich*, „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, marzec–kwiecień 1946, nr 1(6), art. 121.

⁶⁹ Por. „Rocznik Diecezji Opolskiej” 2006, s. 348.

⁷⁰ Często wspominał o tym bp W. Wycisk (1912–1984), biskup pomocniczy w Opolu w latach 1958–1984.

⁷¹ W wywiadzie udzielonym Zachodniej Agencji Prasowej w kwietniu 1946 r., ks. B. Kominek powiedział m.in.: „[...] kościoły są bardzo zniszczone. W ponad 50 świątyniach nie można odprawiać nabożeństw – zwłaszcza rejony po lewej stronie Odry (okolice Koźła, Raciborza, Głubczyc, Nysy). Około 140 kościołów zostało poważnie uszkodzonych, ale dokonano już niezbędnych napraw, tak że nabożeństwa już się w nich odprawia. Ale właściwa odbudowa kościołów znajduje się w dopiero w stadium początkowym, Pragnę podkreślić, że szkoły bardzo idą nam na rękę, udostępniając sale na odprawianie nabożeństw. Takich przypadków jest bardzo wiele [...]. W planach na przyszłość stawiamy na pierwszym miejscu odbudowę kościołów”. „Zachodnia Agencja Prasowa. Biuletyn Informacyjno-Publicystyczny”, 21.05.1946. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. VJ.-64/46.

za zgodą władz państwowych w dniach 14 i 15.08.1946 r. zbiórka uliczna, wpisy do tzw. „Złotej Księgi” oraz przeprowadzona w tych dniach również kolekta pieniężna we wszystkich kościołach i kaplicach przyniosły, w ocenie ks. B. Kominka, bardzo dobre wyniki. Zebraną kwotę rozdzielono pomiędzy najbardziej potrzebujące parafie. Projekt przeznaczonych dla poszczególnych parafii kwot na odbudowę świątyni został przedstawiony przez administratora apostolskiego Radzie Diecezjalnej, która go bez zastrzeżeń zaakceptowała⁷².

W początkach rządów administrator apostolski przeważnie sam inicjował większość ogólnodiecezjalnych akcji duszpasterskich, a w niektóre włączał się osobiście. Jedną z pierwszych były głoszone najczęściej przez niego (w celu nawiązania bliższych kontaktów z wiernymi) wykłady dla inteligencji w głównych kościołach większych miast (Opole, Bytom, Gliwice, Zabrze, Nysa, Prudnik, Racibórz i Strzelce Opolskie), które zapoczątkowały systematyczne duszpasterstwo inteligencji katolickiej⁷³. Pomysł ten zrodziły osobiste znajomości i dawne

⁷² W sprawozdaniu dla kard. A. Hlonda na temat sytuacji na Śląsku Opolskim z 20.10.1946 r. ks. B. Kominek pisał: „Do tej pory odbudowano i naprawiono ok. 60 zniszczonych bądź uszkodzonych kościołów. W tym celu Administracja Apostolska urządziła specjalną zbiórkę, która przyniosła blisko 6 000 000 zł. Dalszych kilkanaście, a nawet może i kilkadziesiąt kościołów przygotujemy do użytku w roku przyszłym przez specjalną kampanię zbiórkową na Wielkanoc. Niektórzy księża i parafie przy odbudowie kościołów dokonywali niemal cudów jak chodzi o wkład pracy i ofiarność na ten cel”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. W sprawozdaniu za rok 1947 ks. B. Kominek stwierdzał: „[...] w ciągu 1947 r. odbudowano dalszych 19 kościołów i poświęcono je na nowo, bo były nie tylko zniszczone, ale i sprofanowane w czasie działań wojennych. Poza tym przeprowadzono na dalszych kilkudziesięciu poważne remonty i zabezpieczenia. Stacji duszpasterskich, które jeszcze kościołów odbudowanych nie posiadają, jest 24. Niektóre z nich są tak zniszczone przez wojnę i wyludnione, że odbudowa ich potrwa kilka lat. W związku z tym i kościoły tamtejsze będzie trudno odbudować. Takich «straconych» placówek będzie ok. 10. Odbudowę reszty tj., ok. 15 kościołów przeprowadzi się prawdopodobnie w ciągu 1948 i 1949 r. Ponadto pozostanie ok. 20 kościołów odbudowanych prowizorycznie i niezupełnie np. brak wiedzy, itd. Największe ciężary odbudowy ponosiły zwykle parafie same, które ofiarowały i budowały nieraz z wielkim zapałem. Poza tym zorganizowano na terenie administracji apostolskiej kilkakrotne składki i kolekty na ten cel. Rozdzielono wszystkie zebrane pieniądze na najbardziej zniszczone parafie. Konserwator wojewódzki pomagał również, gdy chodziło o kościoły zabytkowe – w niektórych wypadkach nawet dosyć obficie”. Sprawozdanie ks. B. Kominka ze stanu Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego za 1947 r. Por. P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979, s. 285–293.

⁷³ W sprawozdaniu dla kard. A. Hlonda na temat sytuacji na Śląsku Opolskim z 20.10.1946 r. ks. B. Kominek pisał: „W październiku 1946 r. przeoraliśmy całą administrację konferencjami dla księży – dekanalnymi bądź regionalnymi. Brał w nich udział

przyjaźni nawiązane przez ks. B. Kominka w kręgach inteligentnych Śląska Opolskiego jeszcze w okresie przedwojennym. Proboszczowie parafii, w których ks. B. Kominek zainaugurował wspomniane wykłady, zostali zobowiązani do kontynuowania podobnych konferencji i przysyłania do kurii rocznych sprawozdań o tematyce wygłoszonych nauk i osobach wykładawców. Jednakże (głównie z powodu braku duchowieństwa), nie udało się ks. B. Kominkowi doprowadzić do utworzenia Studium Wyższej Kultury Religijnej w Gliwicach, choć bardzo tego pragnął.

Osobiste inicjowanie przez ks. B. Kominka ważniejszych akcji duszpasterskich trwało kilka miesięcy – do czasu ustanowienia przez niego 6.03.1946 r. Referatu Duszpasterskiego, którego kierownikiem został pochodzący z diecezji katowickiej ks. dr Ludwik Orzeł⁷⁴. Siedzibą Referatu Duszpasterskiego był (wówczas) budynek przy ul. Grunwaldzkiej 7 w Opolu. Zadaniem Referatu było planowanie, szczegółowe opracowywanie oraz koordynowanie różnych przedsięwzięć duszpasterskich zarówno na poziomie parafii, jak i na poziomie ponadparafialnym.

Większość tych ostatnich odbywała się na Górze Świętej Anny. Były to: kursy duszpasterskie dla duchowieństwa organizowane co roku (pierwszy odbył się w czerwcu 1947 r.) w tamtejszym Domu Katolickim (obecnie Dom Pielgrzyma), które każdorazowo gromadziły ok. 150 księży; coroczne zjazdy poszczególnych grup stanowych (później nazywane pielgrzymkami stanowymi), jak: mężczyzn i młodzieńców (od 1947 r.), dziewcząt (od 1947 r.) czy ministrantów (rozpoczęte od 1946 r., mające na celu nie tylko pogłębienie religijności,

administrator apostolski oraz referent duszpasterski – celem przeciwdziałania propagandzie antykościelnej, a zwłaszcza – antypapieskiej. Urządzono równocześnie cały turnus wykładów dla inteligencji w większych ośrodkach miejskich – z ogromnym powodzeniem. Wykład: «Kościół na przełomie wieków» wygłosił sam administrator apostolski w następujących miastach: Nysa, Głubczyce, Racibórz, Gliwice, Bytom, Strzelce Opolskie, Prudnik, Zabrze. W niektórych miastach przyszły na wykład niemal wszystkie urzędy. Liczę się z tym, że tej udanej ofensywy propapieskiej i prokościelnej propaganda antykościelna nam nie zapomni i jeszcze nam za to odpłaci”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

⁷⁴ Ks. Ludwik Orzeł (z diecezji katowickiej), urodzony w 1912 r., wyświęcony na kapłana w 1938 r., wikary parafii Świętego Krzyża w Opolu w 1946 r., referent duszpasterski opolskiej kurii w latach 1946–1953, notariusz kurii w 1948 r., profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie–Opolu (1949–1953). Zwolniony ze stanowisk kościelnych pod naciskiem władz państwowych, opuścił Śląsk Opolski w 1953 r. i powrócił do diecezji katowickiej. Zmarł 3.11.1977 r.

ale i formację liturgiczną służby ołtarza)⁷⁵; kursy mariańskie, których celem było religijno-społeczne kształtowanie młodzieży żeńskiej i męskiej (odbywały się corocznie w Domu Katolickim, począwszy od maja 1946 r., po kilka serii w ciągu roku – dla dziewcząt lub młodzieńców, gromadząc każdorazowo od 100 do 200 uczestników). Przyczyniło się to do ponownego ożywienia sodalicii mariańskich i bractw religijnych⁷⁶. W Domu Katolickim na Górze Świętej Anny coroczne spotkania formacyjne dla sióstr zakonnych oraz świeckich pracowników charytatywnych organizował również diecezjalny „Caritas”. Dzięki temu Góra Świętej Anny, będąc głównym miejscem pątniczym, stała się zarazem diecezjalnym centrum nowoczesnego duszpasterstwa⁷⁷.

Krucjata Eucharystyczna obejmowała uczniów szkół podstawowych we wszystkich parafiach na Śląsku Opolskim. Posiadała własny statut wyznaczający kierunki działalności apostołskiej i wychowawczej, które były realizowane w sekcjach: eucharystycznej, liturgicznej, misyjnej i charytatywnej. Pierwszym diecezjalnym dyrektorem Krucjaty Eucharystycznej został o. Franciszek Mucha OMI.

Wielką pomocą dla księży w parafialnej pracy duszpasterskiej były wydawane przez Referat Duszpasterski od 14.05.1946 r. powielaczowe biuletyny, pt. „Wskazania Duszpasterskie”, których w okresie rządów ks. B. Kominka (do końca 1950 r.) ukazało się ogółem 31 numerów. Były one poświęcone poszczególnym okresom roku liturgicznego, a ich zawartość podzielona była na trzy działy: liturgiczno-pastoralny (podający praktyczne sugestie duszpasterskie do przygotowania obchodów ważniejszych świąt kościelnych, np. Wielkanocy⁷⁸

⁷⁵ W miarę upływu czasu wspomniane duszpasterstwo poszczególnych grup stanowych zaczęło spełniać rolę zastępczą w stosunku do coraz bardziej represjonowanych, a w końcu zlikwidowanych przez władze komunistyczne organizacji kościelnych, jak bractwa religijne czy sodalicie mariańskie.

⁷⁶ Pierwsze na Śląsku Opolskim sodalicie powstały w 1905 r. w Opolu i Gliwicach. Zrzeszały one młodzież od 14 roku życia. W początkach odbywały swoje spotkania w kościołach i łączyły je z nauką śpiewu, ćwiczeniami pobożnymi i uczestnictwem w nabożeństwach maryjnych. Z biegiem lat doszły do tego gry i zabawy oraz organizowane przedstawienia teatralne i wycieczki. Kongregacje mariańskie (maryjne) na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym wychowywały młodzież w duchu zarówno katolickim, jak i narodowym, o czym świadczyć mogą urządzone wówczas liczne pielgrzymki do Częstochowy czy wycieczki do Krakowa.

⁷⁷ Por. A. Hanich, *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999. Studium historyczno-pastoralne*, Opole 1999, s. 272–288.

⁷⁸ Ibidem, „Wskazania Duszpasterskie”, 20.01.1947, nr 5; „Wskazania Duszpasterskie”, 20.01.1948, nr 12.

bądź święta Chrystusa Króla⁷⁹), dział duszpasterstwa stanowego i dział informacyjny⁸⁰.

Ksiądz B. Kominek miał świadomość wielkiej siły słowa drukowanego w oddziaływaniu duszpasterskim. Z tą myślą w 1946 r. powołał do życia Wydawnictwo Świętego Krzyża wraz z drukarnią (w Opolu przy ul. A. Kośnego 34), które z czasem otworzyło własne księgarnie w Opolu, Raciborzu, Krapkowicach i Pyskowicach. Mimo niemałych trudności ze zdobyciem papieru, do końca 1946 r. wydrukowano i rozprowadzono całe nakłady zbiorów: kolęd (20 000 egz.), pieśni postnych i wielkanocnych (30 000 egz.) oraz pieśni maryjnych (50 000 egz.), a także modlitewnika dla młodzieży (50 000 egz.) i małego modlitewnika dla dzieci (10 000 egz.), a w 1948 r. udało się przygotować i wydrukować pierwsze powojenne wydanie zredagowanej na nowo, niezwykle popularnej na Śląsku Opolskim od początku XX w., książeczki do nabożeństwa pt. *Droga do Nieba* (40 000 egz.)⁸¹.

Zadanie informowania o aktualnych wydarzeniach z życia Kościoła, w tym także o wydarzeniach z życia Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, spełniał od samego początku ukazujący się w 1945 r. – wydawany przez Kurię Diecezjalną w Katowicach – katolicki tygodnik „Gość Niedzielny”⁸². Ksiądz B. Kominek powiadał o tym (5.12.1945 r.) władze PZZ w Katowicach: „Na nasz teren dochodzi «Gość Niedzielny» w chwili obecnej, jakieś 3000–4000 egzemplarzy – a tymczasem trzeba by 10 razy więcej, a przynajmniej jakieś 30 000 egzemplarzy. W praktyce sprawa wygląda następująco: Poleciłem księżom proboszczom, by zachęcili ludzi do czytania pism polskich, a w szczególności «Gościa Niedzielnego», ponieważ dzienniki dochodzą bardzo skąpo na tereny

⁷⁹ Por. ADO, zespół: Dział duszpasterski administracji apostolskiej, vol. I, 1945–1952, sygn. V.H.-IV/9; „Wskazania Duszpasterskie”, 14.09.1946, nr 4 oraz „Wskazania Duszpasterskie”, 23.09.1947, nr 10.

⁸⁰ J. Liszka, *Powojenna działalność duszpasterska na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dei Virtus. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 226.

⁸¹ W sprawozdaniu dla kard. A. Hlonda na temat sytuacji na Śląsku Opolskim z 20.10.1946 r. ks. B. Kominek pisał: „Od 3 miesięcy [tj. od lipca 1946 r. – przyp. A.H.] mamy własną drukarnię (50 pracowników), z której wychodzą modlitewniki, śpiewniki i wszystkie potrzebne druki. Różnego rodzaju modlitewników i śpiewników kościelnych, katechizmów i Biblii rozpowszechnionych zostało przez samą tylko kurię w Opolu (nie licząc kolportażu przez księgarnie) ponad 200 000 egz. W zbliżającym się roku 1947 będziemy mieć własną centralną księgarnię przy kościele Świętego Krzyża w Opolu – we własnym lokalu (domu), który się obecnie odbudowuje” ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

⁸² Tamże, s. 237.

wiejskie, ludność wiejska nie ma pieniędzy – tak, że nieraz całe połacie Opolszczyzny nie czytają w ogóle żadnego pisma polskiego. Poleciłem także zajęcie się kolportażem «Gościa Niedzielnego». Skutki były dobre – zapotrzebowanie na Śląsku Opolskim podnosiło się z tygodnia na tydzień i osiągnęło w przeciągu kilku tygodni 12 000 egzemplarzy. W tym momencie zredukowano «Gościa Niedzielnego» na 1/3 dotychczasowego nakładu – tak, że nie tylko dotychczasowi abonenci nie są zaspokojeni, ale zgłaszają się coraz to nowe parafie do mnie z zapytaniem: gdzie jest zapowiedziany polski tygodnik katolicki – na co jedyna odpowiedź: – zredukowany z powodu oszczędności papieru. Na ogół w ten powód nie chcą wierzyć i snują domysły na temat wrogiego ustosunkowania się czynnika państwowego do spraw kościelnych⁸³. Na łamach „Gościa Niedzielnego” publikowali swoje artykuły również bp S. Adamski i ks. B. Kominek⁸⁴. Czasopismo to dla wielu mieszkańców Śląska Opolskiego było wówczas jedynym źródłem aktualnych informacji (nie tylko kościelnych) z kraju i ze świata. Dla dzieci w wieku szkolnym przeznaczony był comiesięczny dodatek pt. „Mały Gość Niedzielny”. Było to wówczas jedną z nowych form duszpasterskiego oddziaływania na wiernych⁸⁵.

Jak wspominał ks. B. Kominek: „w Opolu często odwiedzali nas biskupi z Polski centralnej”⁸⁶. Po biskupie katowickim, S. Adamskim, który bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, w miesiącach maju i czerwcu 1945 r., odbył kilkakrotne podróże po Śląsku Opolskim, kolejnym z polskich hierarchów, który odwiedził Śląsk Opolski, był prymas Polski, kardynał A. Hlond. Wizyta ta, która miała miejsce 16 i 17.09.1945 r., a więc już po utworzeniu Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, wiązała się z podróżą kardynała do Branic w celu spotkania z bpem J.M. Nathanem i zakomunikowania mu o przejściu podległego mu branickiego wikariatu generalnego pod jurysdykcję administratora apostolskiego w Opolu. Kardynał „przyjechał po cichu, bez rozgłosu, obejrzał zniszczone tereny i przenocował w Opolu”⁸⁷. Na wiosnę 1946 r. przejeżdżając

⁸³ Ks. B. Kominek, O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu (z 5.12.1945 r.) dla Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) w Katowicach, mps. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

⁸⁴ Por. Jan z Opoła (pseudonim literacki ks. B. Kominka), *Faryzeusz i celnik na Śląsku*, „Gość Niedzielny”, 18.08.1946, nr 33.

⁸⁵ J. Liszka, *Powojenna działalność duszpasterska na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dei Virtus. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 237.

⁸⁶ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 83.

⁸⁷ *Dostojnicy kościoła na Śląsku Opolskim w latach 1945 i 1946*, „Kalendarz Katolicki Śląska Opolskiego na rok 1947”, s. 54–55.

przez Opole zatrzymał się na kilka godzin w gościnie u ks. B. Kominka, metropolita krakowski, kardynał A. Sapieha. „Zniszczone i spalone miasta wywarły na obu księżach Kościoła głębokie wrażenie”⁸⁸. Na początku 1946 r. w drodze na Dolny Śląsk odwiedził Opole biskup kielecki Cz. Kaczmarek, któremu „przede wszystkim podobały się nabożeństwa ludności tutejszej”⁸⁹, i który odprawił mszę świętą pontyfikalną w Prudniku. Dnia 11.05.1946 r. przybył do Opola arcybiskup lwowski E. Baziak, „wygnaniec” z Kresów Wschodnich. Jego byli diecezjanie, których w Opolu było tysiące, „[...] ze łzami w oczach przywitali swego ojca, jak doń mówili, a on z wielkiego wzruszenia nie mógł nawet słowa do nich przemówić”⁹⁰. Podczas trzydniowego pobytu w Opolu odprawił msze święte w kościele „Na Górcę” i głosił kazania do każdorazowo licznie zgromadzonych w świątyni repatriantów⁹¹. W 1946 r. odwiedzili również Śląsk Opolski pochodzący z tej ziemi ordynariusz sandomierski bp J. Lorek i sufragan katowicki bp J. Bieniek, którzy na Górze Świętej Anny odprawili uroczyste msze święte i wygłosili kazania do zgromadzonych tam tysięcy wiernych⁹². W czerwcu 1946 r. w Zakładzie Świętego Józefa w Prószkowie k. Opola (kościelny zakład opiekuńczo-leczniczy w miejscowym zamku) odbyła dwudniowe obrady Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski⁹³, której członkowie każdego dnia po zakończeniu obrad rozjeżdżali się po okolicznych miejscowościach, w których odprawiali nabożeństwa pontyfikalne i przemawiali do wiernych. „Chodziło w tym o lepsze połączenie nowych ziem polskich z terenem Polski

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ *Dostojnicy kościelni na Śląsku Opolskim w latach 1945 i 1946*, „Kalendarz Katolicki Śląska Opolskiego na rok 1947”, s. 54–55.

⁹¹ Kronika parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha „Na Górcę” w Opolu z lat 1934–1949. Archiwum parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha „Na Górcę” w Opolu.

⁹² Dnia 19.05.1946 r., podczas wielkiej manifestacji z okazji 25-lecia trzeciego powstania śląskiego w annogórskim amfiteatrze z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych, podczas której wmurowany został akt erekcyjny pod mający powstać – na miejscu zburzonego niemieckiego pomnika-mauzoleum – polski Pomnik Czynu Powstańczego, mszę świętą w amfiteatrze dla tysięcy zgromadzonych tam ludzi celebrował bp J. Bieniek, a ks. B. Kominek wygłosił kazanie. Dnia 26.07.1946 r. w odpuszcie Świętej Anny uczestniczył bp J. Lorek z Sandomierza, który odprawił mszę świętą i wygłosił kazanie. Por. A. Hanich, *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999. Studium historyczno-pastoralne*, Opole 1999, s. 160–161.

⁹³ Ks. B. Kominek był bowiem od początku sekretarzem dwu niezwykle aktywnych komisji Episkopatu Polski: Komisji Charytatywnej oraz Komisji Duszpasterskiej, której najpierw przewodniczył bp S. Adamski z Katowic, a później abp W. Dymek z Poznania.

centralnej i wspólne szukanie dróg duszpasterskich w nowych warunkach Polski powojennej. Zawsze chodziło o niwelowanie barier. Ziemie Zachodnie stanowiły w tym względzie doskonały teren doświadczalny. Najdosadniej wyraził to bp T. Kubina z Częstochowy: «Wy tutaj na Opolszczyźnie macie nową szansę duszpasterską. Macie nowe warunki, nowych ludzi bez obciążenia przeszłością, która na nas w Polsce centralnej ciąży. Możecie formować sobie diecezję po swojemu, bardziej współcześnie i bardziej dynamicznie». Tak też istotnie było. Dobrze zdawaliśmy sobie sprawę z tego, konfrontując na licznych posiedzeniach komisji biskupich naszą nową rzeczywistość z bardziej statyczną sytuacją diecezji centralnych⁹⁴ – wspominał ks. B. Kominek. Z początkiem listopada 1946 r. przez dwa dni przebywali na Śląsku Opolskim metropolita poznański abp W. Dymek oraz biskup płocki T. Zakrzewski, którzy jeszcze przed I wojną światową, a także w czasie plebiscytu (1921 r.), niejednokrotnie bywali na tym terenie. Wszystkie te wizyty „[...] przyczyniały się do lepszego zrozumienia problematyki tej ziemi w reszcie Polski i wspomagały moralnie, a niejednokrotnie i w praktyce, działalność administracji apostołskiej w Opolu”⁹⁵.

Działalność pastoralno-integracyjna ks. B. Kominka

Ponieważ Administrację Apostolską zamieszkiwali ludzie o różnych tradycjach kulturowych, bo pochodzący z różnych stron („dzielnic”) Polski, których tragiczne doświadczenia wojny naznaczyły nieufnością i uprzedzeniami do wszystkiego co niemieckie, jak i Ślązacy równie tragicznie doświadczeni w czasie wkroczenia Armii Czerwonej w 1945 r., a następnie w fazie polskiego osadnictwa (szabrownictwo, bezwzględność nowych władz, spory o własność z osadnikami) zrażeni do wszystkiego co polskie („Kiedy 9.09.1945 r. objąłem władzę kościelną – wspominał po latach ks. B. Kominek – zastałem [...] ludność, a po części i kler zniechęcony do Polski, nieufność, niedowierzenie w trwałość obecnej nowej polskiej rzeczywistości – tu i tam nawet wręcz wrogi nastrój, ponieważ byłem «przybyszem». Stosunki między tutejszą ludnością a repatriantami zaognione w najwyższym stopniu⁹⁶; [...] wszyscy byli wówczas rozżaleni i obolali z każdej strony. Wszyscy oni nosili na sobie stygmaty wojny, bo ona wraz z okupacją i uciskiem zdruzgotała ich wartości życiowe. Niekiedy prawie

⁹⁴ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 84.

⁹⁵ *Dostojnicy kościoła...*, s. 54–55.

⁹⁶ Ks. B. Kominek, O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu (z 5.12.1945 r.) dla Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) w Katowicach, mps. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

wszystko – rodzinę, cały dobytek i dorobek doczesny, a nawet i wiarę w życie. I wszyscy byliśmy wówczas podrażnieni, uczuleni i tak alergiczni, że kłóciliśmy się o byle co, o byle drobiazg. Nawet wymowa czy akcent tego samego języka ojczystego drażnił nas i wywoływał tysięczne niesnaski i kłótnie sąsiedzkie. Była to w niektórych momentach jak gdyby biblijna skłócona wieża Babel, której groziło zawalenie⁹⁷), ks. B. Kominek widział swoją wielką misję w kościelnej integracji tej „skłóconej wieży Babel”.

„Rozpoczęło się wówczas uświadamianie jednych i drugich, to jest autochtonów i repatriantów, którzy po grabieżach szabrowników przybywali z ówczesnych Kresów Wschodnich. Tłumaczyliśmy przez listy pasterskie, przez odpowiednie komunikaty, przez kazania i konferencje naszym repatriantom, że Ślązacy to nasi bracia i dzieci jednej i tej samej ojczyzny i tej samej wiary katolickiej. Na wielkim drzewie ojczystym wyrastają rozmaite gałęzie, jak rozmaite są szczepy polskie, stanowiące zróżnicowaną całość ojczyzny. Mają też swoje odrębne właściwości języka i wymowy. Mają za sobą nieco inne dzieje i inne etapy rozwojowe. Język Ślązaków jest starym, czcigodnym językiem polskim, który oderwany w izolacji zatrzymał się w niedorozwoju, bo Śląsk od wieków znajdował się poza granicami Rzeczypospolitej. Germanizmy, które go szpecą, są ubocznym produktem powstałym w przymusowej sytuacji społecznej i politycznej [...]. Ślązacy posiadają sporo cech społeczno-obywatelskich, których zazdroszą im inne rejony Polski. Niezwykła pracowitość i sumienność, ład w gospodarstwie, w gromadzie i w mieszkaniach utrzymywany jest nieraz aż do przesady. Cechuje ich niemała solidarność społeczna, solidność słowa. Otóż tymi lepszymi cechami nie trzeba nam gardzić. Ślązakom zaś przedstawialiśmy setki tysięcy nowo przybywających rodaków na Ziemi Śląskie jako ofiary sytuacji przymusowych, zrodzonych przed II wojną światową nie z winy Polski, ale z winy Niemiec, Hitlera, narodowego socjalizmu. Doznali oni w czasie wojny na terenie byłej guberni generalnej niewspółmiernie więcej krzywd aniżeli Ślązacy, którzy mieszkali w granicach III Rzeszy i byli względnie lepiej chronieni przez ustawy i obywatelstwo niemieckie [...]. Tłumaczyliśmy im z ambon i na spotkaniach parafialnych, że nowo przybywający są także katolikami i czcicielami Matki Najświętszej, że ich nabożeństwa są bardziej patriotyczne, narodowe. Wyrazem tego jest pieśń błagalna «Boże, coś Polskę...», która na Śląsku Opolskim była mniej znana i trzeba jej było nieraz dopiero

⁹⁷ Fragment przemówienia wygłoszonego na Górze Świętej Anny 25.07.1965 r. podczas obchodów XX-lecia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich – B. Kominek, *Droga pokoju społecznego*, „Tygodnik Powszechny”, 8.08.1965, s. 1.

uczyć. Te dwa style religijności, polski i śląski, winny się bezustannie do siebie zbliżać i ze sobą jednoczyć. Żeby ten proces jednoczenia jeszcze bardziej przyspieszyć zaczęła nasza Kuria Biskupia w Opolu wydawać masowo tanie śpiewniki religijne, zawierające pieśni religijne, znane możliwie wszystkim. W tym też celu rozwinęliśmy na Śląsku Opolskim szeroko zakrojoną religijną akcję wydawniczą⁹⁸ – odnotował we wspomnieniach ks. B. Kominek.

Podobne nieporozumienia, a nawet konflikty, rozgrywały się również pomiędzy duchowieństwem miejscowym i napływowym. Wynikały one, najogólniej mówiąc, z niezdolności do przezwyciężenia dzielących ich różnic w sferze mentalności i kultury ze względu na pochodzenie. Wszak na Śląsku Opolskim z duchowieństwem miejscowym przemieszali się w różnym stopniu (w zależności od okolicy) księża przybyli z czternastu diecezji polskich. Liczne konferencje dekanalne z udziałem ks. B. Kominka, odbywane w ostatnich miesiącach 1945 r. (do 5.12.1945 r. odbyły się w 25 dekanatach)⁹⁹, służyły usuwaniu uprzedzeń i budowaniu mostów pomiędzy duchowieństwem, które przy tej okazji mogło poznać bliżej nowego rządcę kościelnego. Jego osobowość, znakomite wyczucie sytuacji, problemów i psychiki duchowieństwa przede wszystkim śląskiego, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, bezpośredni i serdeczny ton przemówień sprawiały, że te pierwsze spotkania przyczyniały się wydatnie do szybkiego przełamywania lodów początkowej nieufności.

Niezmiernie ważne w tym względzie było także wzajemne poznanie się księży, wspólne omawianie kwestii duszpasterskich, a więc: konwenty dekanalne, rekolekcje, kursy duszpasterskie. Podkreślić trzeba troskę administracji apostołskiej o regularne organizowanie tych spotkań. W lutym 1946 r. zostało wydane przez opolską kurię rozporządzenie, by przynajmniej co dwa miesiące dziekani zwoływali konferencje dekanalne, księży zaś zobowiązano do uczestnictwa w tych konferencjach. Tematy wyznaczone dla części ascetycznej i naukowej były aktualne oraz praktyczne. Opracowywane przez księży zarówno śląskich, jak i przybyłych, pozwalały na konfrontację różnych poglądów i prowadziły do żywej i pożytecznej dyskusji. Aktualna była też sprawa corocznych rekolekcji kapłańskich, którym nie sprzyjały burzliwe lata wojenne. Niektóre dekanaty (np. raciborski) organizowały je we własnym zakresie. Pierwsza seria ogólnodiecezjalnych rekolekcji miała miejsce na Górze Świętej Anny w dniach

⁹⁸ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 96–97.

⁹⁹ Ks. B. Kominek, O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu (z 5.12.1945 r.) dla Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) w Katowicach, mps. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostołskiej Śląska Opolskiego.

20–24.05.1946 r. Brało w niej udział ok. 30 księży. Dała ona początek odtąd regularnie organizowanym pod protektoratem opolskiej administracji apostołskiej seriom rekolekcji kapłańskich¹⁰⁰.

Wszystko to niewątpliwie służyło usuwaniu barier, ale problem społecznej integracji był sprawą o wiele bardziej złożoną. Według ks. B. Kominka główną przeszkodą na drodze integracji obu grup ludności i duchowieństwa było to, że repatrianci przynieśli ze sobą – odmienny od tutejszego „[...] zachodniego typu kultury kościelnej (o którym się mówi, że to typ niemiecki) – wschodni typ kultury kościelnej (o którym się mówi, że to typ polski) [...]”. Typ wschodni – wyjaśniał ks. B. Kominek – jest mocno zabarwiony uczuciowo – pierwiastek uczuciowy w nim przeważa – typ zachodni jest wybitnie rozumowo nastawiony i apeluje częściej do rozumu, (przez uświadomienie religijne) aniżeli do uczucia. Natomiast typ zachodni jest dość pręźnie zorganizowany – nieraz nawet aż do przesady, jak niektórzy twierdzą (miejsca w ławkach są wynajęte na poszczególne nabożeństwa), podczas gdy typ wschodni jest bardziej spontaniczny i swobodny. Dotyczy to np. prowadzenia kasowości, rachunkowości. Inny obraz przedstawiają np. procesje, pogrzeby na zachodzie, gdzie ludzie idą czwórkami, a inny – w centralnej Polsce, gdzie się takiego ścisłego porządku ludzie rzadziej trzymają. «Porządek» to na zachodzie bardzo ważne pojęcie u ludności. Nieraz i w tym punkcie się przesadza! W związku z powyższym różni się i liturgia kościelna – zasadniczo przecież ta sama; na zachodzie jest o wiele bardziej rzeczowa, obiektywna, uświadomiona – natomiast ludność przychodząca ze wschodu ma za to o wiele bardziej rozwiniętą pobożność prywatną, przywiązana jest do zwyczajów i tradycji – z punktu widzenia liturgicznego – drugorzędnych, które nieraz uważa za istotę rzeczy. W diecezji wrocławskiej nie było np. zwyczaju śpiewania «Veni Creator» przed ślubem – agendy podręczne tego nie przewidują – toteż repatriantów nieraz trzeba uspokajać, że ślub i bez tego jest ważny, ale dla uniknięcia nieporozumień wydałem rozporządzenie, żeby «Veni Creator» przed każdym ślubem jednak śpiewano. Typ wschodni jest w kościele bardzo patriotyczny – hymn «Boże, coś Polskę», chcą śpiewać co niedzielę, o ojczyźnie należy wspominać jak najczęściej – typ zachodni uważa to niesłusznie za «politykę w kościele», bo wyrósł na innych warunkach – żył w protestanckich Prusach, gdzie obca ojczyzna nie była synonimem polskości i katolickości – a o Polsce nie wolno było mu mówić – stąd pewne przyzwyczajenie w tym kierunku. Kazania na zachodzie – to bardzo rzeczowe i systematyczne tłumaczenie zasad wiary, katecheza dosyć

¹⁰⁰ K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie...*, s. 82–85.

sucha nieraz – podczas gdy kapłani napływowi mają przepiękny, kwiecisty język, przewyższają pod tym względem księży z zachodu – ale nieraz kosztem rzeczowości”¹⁰¹. Z powodu tych różnic repatrianci chcieli mieć obok i w łonie tutejszych parafii własne parafie – „na co się absolutnie nie chcę zgodzić, idąc zresztą po linii czynników wojewódzkich, które dążą do tego, by te dwa odmiennie polskie typy kultury kościelnej powoli się ze sobą zrosły” – podkreślał ks. B. Kominek. Trudności w integrowaniu się ludności napływowej z miejscową, w opinii administratora apostolskiego, wynikały również stąd, że nowo przybyli traktują wszystkich tutejszych „jako Niemców”, a miejscowa ludność śląska, zrażona postępowaniem szabrowników, podchodzi z głęboką niechęcią i nieufnością do każdego przybywającego „z Polski”¹⁰². Dlatego też sporo uwagi i troski poświęcał ks. B. Kominek polskiej ludności napływowej. Musiało to być wręcz podpadające, skoro – jak sam wyznał podczas obrad Episkopatu Polski w Kielcach 25.04.1946 r. – „kler i ludność tubylcza nieraz już mruczą: «tylko repatrianci i znowuż repatrianci!»”¹⁰³. Prosił śląskich duszpasterzy i wiernych, by w swoich parafiach przyjmowali nowych współmieszkańców otwartym sercem, aby urządzano na ich powitanie specjalne nabożeństwo, bo „są jak rośliny przesadzone w inne miejsce, a przez to wymagają szczególnej troski, by dobrze się przyjęły”. Sam też wkrótce po objęciu rządów w Opolu odprawił w prokatedrze Świętego Krzyża uroczystą sumę dla repatriantów. W kazaniu wygłoszonym do kilku tysięcy zgromadzonych, w niezwykle serdeczny sposób powitał ich na śląskiej ziemi oraz mówił „dużo o czystych rękach, z którymi mają przystępować do tej ziemi i ludności”¹⁰⁴. Celem jego działań była pełna integracja powojennych mieszkańców Śląska Opolskiego w jedną społeczność Kościoła. „Tendencją naszą jest – jak pisał – by się to jakoś ze sobą zraszało

¹⁰¹ Referat ks. B. Kominka (z 2.04.1946 r.) pt. *Zagadnienie ukształtowania jednolitej parafii z parafian o różniących się tradycjach i zwyczajach*, rozesłany do kurii biskupich w Polsce, a także do wszystkich parafii na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w związku z problemami pastoralnymi, jakie niosły powojenne migracje ludności. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁰² Ks. B. Kominek, *O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu* (z 5.12.1945 r.). ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁰³ Referat ks. dr. B. Kominka pt. *Zagadnienie ukształtowania jednolitej parafii z parafian o różniących się tradycjach i zwyczajach* z 2.04.1946 r., rozesłany do kurii biskupich w Polsce, a także do wszystkich parafii na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w związku z problemami pastoralnymi, jakie niosły powojenne migracje ludności. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁰⁴ Ibidem.

– i lud i duchowieństwo, dlatego ich mieszamy ze sobą, unikając tworzenia specjalnych «polskich» parafii repatrianckich¹⁰⁵.

Podstawą działań duszpasterskich opolskiego administratora apostolskiego miało być dostosowanie się księży i ludności napływowej do zastanej na Śląsku Opolskim wrocławskiej tradycji kościelnej i stylu tutejszego duszpasterstwa („[...] do istniejących stosunków kościelnych, o ile te są dobre – z punktu widzenia kościelnego, a także i narodowego”¹⁰⁶), które nowo przybyli winni byli ubogacić elementami własnej tradycji i pobożności¹⁰⁷. Zamierzeniem ks.

¹⁰⁵ Ks. B. Kominek, *O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu* (z 5.12.1945 r.). ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁰⁶ Referat ks. B. Kominka (z 2.04.1946 r.) pt. *Zagadnienie ukształtowania jednolitej parafii z parafian o różniących się tradycjach i zwyczajach*, rozesłany do kurii biskupich w Polsce, a także do wszystkich parafii na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w związku z problemami pastoralnymi, jakie niosły powojenne migracje ludności. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁰⁷ Dzięki kapłanom i ludności napływowej lokalna tradycja śląska wzbogaciła się m.in. o uroczyste odprawianie w niedziele Wielkiego Postu nieznanego dotąd na Śląsku nabożeństwa Gorzkich Żalów z kazaniem pasyjnym; zwyczaj comiesięcznej adoracji Najświętszego Sakramentu (praktyka zapoczątkowana w archidiecezji lwowskiej przez abpa J. Bilczewskiego – odprawiana pod przewodnictwem kapłana w każdą pierwszą niedzielę miesiąca adoracja zastępowała wówczas niedzielną homilię). Powszechnie też przyjął się – wcześniej nieznanymi (lub mało znanymi) na Śląsku Opolskim – zwyczaj łamania się opłatkiem podczas wieczerzy wigilijnej oraz poświęcanie potraw wielkanocnych w Wielką Sobotę i dzielenia się poświęconym jajkiem w czasie uroczystego rodzinnego śniadania po mszy rezurekcyjnej w Niedzielę Wielkanocną. Z kolei do typowo śląskich form pobożności i rodzimych zwyczajów, które w latach powojennych upowszechniły się na Śląsku Opolskim, należały: nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawiane we wszystkie piątki i niedziele Wielkiego Postu, mające przygotować wiernych do spowiedzi wielkanocnej; udzielanie błogosławieństwa sakramentalnego (monstrancją) po każdej mszy świętej w niedziele i święta, a często również i w dni powszednie tygodnia; celebrowanie (zamawianych przez wiernych) prawie wyłącznie mszy świętych śpiewanych (tzn. celebrowanych uroczystie, z akompaniamentem organów i śpiewem ludu); odprawianie 40-godzinnego nabożeństwa adoracji Najświętszego Sakramentu przed rozpoczęciem Wielkiego Postu; uroczysty obchód odpustów parafialnych, z udziałem wiernych z okolicznych parafii, którzy przychodzili w zwartych procesjach, a główne nabożeństwa odpustowe, jak suma i niespory, odprawiane przy akompaniamentem orkiestry lub ze śpiewem chóru parafialnego; w parafiach górniczych uroczysty obchód święta patronalnego górników – „Barbórki”, a w środowiskach hutniczych czy kolejarskich obchody ich świąt patronalnych – Świętego Floriana czy Świętej Katarzyny. W wielu parafiach zamieszkałych przez ludność napływową ich śląscy duszpasterze wprowadzili zachowany na Śląsku Opolskim zwyczaj obchodzenia głównego ołtarza przez wiernych „na ofiarę” (podczas

B. Kominka było bowiem odtworzenie stojącego tu na wysokim poziomie życia kościelnego z okresu przedwojennego, w którym, oprócz praktyk religijnych („częsta komunія święta, powszechny udział w niedzielnej mszy świętej, poszanowanie siódmego przykazania «nie kradnij!», itd.”¹⁰⁸), bardzo ważną rolę spełniały stowarzyszenia katolickie – Sodalicja Mariańska żeńska i męska – oraz duszpasterstwo różnych stanów („[...] duszpasterstwo tutejsze nie polegało wyłącznie na głoszeniu Słowa Bożego w niedzielę i święta i nauce dla dzieci, ale było też mocno organizacyjnie rozbudowane”¹⁰⁹), tym bardziej że rodzima ludność śląska stanowić miała zdecydowaną większość wśród powojennych mieszkańców Śląska Opolskiego.

Wielu przybywających, zarówno wiernych, jak i kapłanów, głównie spośród repatriantów, nie potrafiło się jednak odnaleźć w śląskim klimacie życia kościelnego, gdyż przywiązanie do własnej tradycji kresowej okazywało się zbyt silne. Dlatego też „[...] od samego początku musieliśmy bronić się przed przenoszeniem żywcem wschodnich wzorów parafialnych na nasz teren. – pisał we wspomnieniach ks. B. Kominek – Księży nastawialiśmy na nowe warunki egzystencjalne i zwalczaliśmy mechaniczne, bezmyślne naśladownictwo duszpasterskich metod lwowskich czy wileńskich. Musieliśmy także liczyć się z wysokim stopniem uprzemysłowienia naszych nowych rejonów zachodnich. Takiego przemysłu nie było przecież na Kresach Wschodnich. Toteż uczyliśmy od razu nowego, własnego stylu duszpasterzowania. Obejmował on nie tylko ludzi ze wschodu, ale wszystkich, którzy przybyli na nasze ziemie. Należało poszukiwać odpowiedniego odniesienia i usposobienia duszpasterskiego rozumiejącego każdego i wszystkich”¹¹⁰.

Tam, gdzie przybywający tworzyli zwartą nową parafię, zasiedlając jakąś miejscowość w całości bądź w dużej części (głównie na terenach zaodrzańskich, skąd wysiedlono całą ludność niemiecką) – wdrożenie ich w nowy styl życia kościelnego nie było łatwe, zwłaszcza gdy był z nimi ich ksiądz z parafii na Kresach oraz gdy przywieźli ze sobą przedmioty kultu z kościoła na wschodzie. „Wtedy w parafii tej nie należy raptownie zmieniać jej dotychczasowych cech

przygotowania darów ofiarnych w czasie mszy świętej).

¹⁰⁸ Poufny list administratora apostolskiego ks. B. Kominka (z 1.01.1946 r.) do księży przybyłych na Śląsk Opolski z innych diecezji polskich. ADO, zespół: Listy pasterskie administratora apostolskiego ks. B. Kominka (1945–1951).

¹⁰⁹ Poufny list administratora apostolskiego ks. B. Kominka (z 1.01.1946 r.) do księży przybyłych na Śląsk Opolski z innych diecezji polskich. ADO, zespół: Listy pasterskie administratora apostolskiego ks. B. Kominka (1945–1951).

¹¹⁰ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 84.

regionalnych – zalecał polski administrator apostolski – ale powoli dostosowywać ją przez duszpasterza do nowych warunków diecezjalnych¹¹¹.

Było to znacznie łatwiejsze do osiągnięcia w parafiach śląskich na terenach przedodrzańskich, w których ludność napływowa stanowiła niewielką część ogółu wiernych. Zdarzało się tam jednak, zwłaszcza gdy nowi parafianie ze wschodu przybywali w większej, zwartej grupie liczącej ok. 100–200 osób wraz ze swoim księdzem, że nie włączali się oni do miejscowej społeczności wiernych, ale dążyli do utworzenia dla siebie swojej własnej, odrębnej, jakby „parafii w parafii”.

Uporczywe forsowanie własnej wschodniej tradycji kościelnej i niekiedy demonstracyjne akcentowanie swojej odrębności, niejednokrotnie na przekór miejscowej tradycji, budziło zrozumiałe opory w parafiach śląskich, zarówno wśród wiernych, jak i duchowieństwa, które czuło się odpowiedzialne za utrzymanie dotychczasowego porządku. Tak było np. w Gliwicach, gdzie repatrianci duszpasterze nieparafialnych kościołów Trójcy Świętej i Świętej Barbary organizowali w latach 1946 i 1947 osobne procesje eucharystyczne w święto Bożego Ciała (choć nie mieli do tego prawa, gdyż świątynie te podlegały pobliskim parafiom) i to równoległe do odbywających się w tym samym czasie procesji w pobliskich parafiach. Ponieważ stanowiło to wyraźną demonstrację własnej odrębności, a przy tym naruszało ustalony porządek parafialny, dlatego interwencja ks. B. Kominka, któremu bardzo zależało na zintegrowaniu społeczności napływowej ze społecznością miejscową, spowodowała, iż w następnych latach praktyka ta ustała¹¹². Podobne zdecydowanie wykazał polski administrator apostolski przy rozwiązaniu innej konfliktogennej sytuacji, jaka zaistniała w Opolu, gdy repatrianci przywieźli ze sobą do Opola słynący łaskami obraz Matki Bożej Łaskawej z kościoła ormiańskiego w Stanisławowie i umieścili go w kościele Świętego Sebastiana, w bezpośredniej bliskości prokatedralnego kościoła Świętego Krzyża, w którym znajdował się również łaskami słynący i bardzo czczony przez rodzimych Opolan obraz Matki Boskiej Piekarskiej (Opolskiej). Ponieważ w kościele Świętego Sebastiana, w którym od początków

¹¹¹ Referat ks. B. Kominka (z 2.04.1946 r.) pt. „Zagadnienie ukształtowania jednolitej parafii z parafian o różniących się tradycjach i zwyczajach”, rozesłany do kurii biskupich w Polsce, a także do wszystkich parafii na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w związku z problemami pastoralnymi, jakie niosły powojenne migracje ludności. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹¹² J. Bonczol, *Miasto w latach powojennych 1945–1995. Stosunki wyznaniowe*, [w:] *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 528–529.

kwietnia 1945 r. zaczęto odprawiać pierwsze po wojnie w Opolu „polskie msze święte” dla osiedlających się tutaj Polaków, gromadziło się coraz więcej wiernych, dlatego, aby w obrębie jednej parafii nie dochodziło do swoistej konkurencji kultów dwóch obrazów Matki Boskiej – „tutejszej” i „przybyłej”, ks. B. Kominek spowodował, że ks. K. Filipiak, ormiański proboszcz ze Stanisławowa, który w 1945 r. obraz ten przywiózł z Kresów, wyjechał z nim w 1946 r. do Gdańska, gdzie umieścił go w jednej z kaplic kościoła Świętych Piotra i Pawła, i gdzie po dziś dzień obraz ten odbiera cześć od pochodzących z Kresów Wschodnich gdańskich Ormian¹¹³.

W trosce o zlikwidowanie podziałów w parafiach i ujednoczenie duszpasterstwa na terenie administracji (wszak parafia jako podstawowa komórka diecezji i całej struktury kościelnej – „[...] musi pozostać jednolitą, a przynajmniej dążyć do jednolitości”¹¹⁴, by „[...] jednoczyła nas wspólna wieża kościoła parafialnego, a w nim wspólny ołtarz z Przenajświętszą Ofiarą, by scalał wspólny Przenajświętszy Sakrament jako Komunia z Bogiem i ludźmi... To nas jednoczyło, to był ten Boży cement, który jednoczył nowy lud Boży na Śląsku!”¹¹⁵), ks. B. Kominek – mając na uwadze fakt, że „[...] momenty łączące wiernych tubylczych i przybyłych (msza święta, sakramenty czy wiele powszechnie znanych pieśni kościelnych) przeważają bardzo znacznie nad różnicami, które są drugorzędne i należą raczej do sfery uczuć i przyzwyczajzeń” – w uzgodnieniu z Komisją Duszpasterską Episkopatu Polski (co podnosiło rangę zarządzenia), wydał 18.12.1945 r. „Instrukcję w sprawie jednolitego duszpasterstwa na Śląsku Opolskim”¹¹⁶, która definitywnie rozstrzygała, iż podstawą powojennego duszpasterstwa na Śląsku Opolskim będzie dotychczasowy, śląski model duszpasterstwa, z tym, „[...] że usunie się z niego obce naleciałości,

¹¹³ Por. S. Baldy, *Wpływ kultu Obrazu Matki Bożej Opolskiej na dynamikę życia religijnego w Parafii Świętego Krzyża w Opolu w latach 1810–1985*, Wrocław 1987, praca doktorska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, mps w Archiwum Parafii Katedralnej w Opolu, s. 137.

¹¹⁴ Referat ks. B. Kominka (z 2.04.1946 r.) pt. *Zagadnienie ukształtowania jednolitej parafii z parafian o różniących się tradycjach i zwyczajach*, rozesłany do kurii biskupich w Polsce, a także do wszystkich parafii na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w związku z problemami pastoralnymi, jakie niosły powojenne migracje ludności. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹¹⁵ Abp B. Kominek, *Droga pokoju społecznego*, „Tygodnik Powszechny”, 8.08.1965, s. 1.

¹¹⁶ Instrukcja administratora apostolskiego ks. B. Kominka w sprawie jednolitego duszpasterstwa na Śląsku Opolskim z 18.12.1945 r., „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, 1(1945/1946) 3 i 4, art. 55, s. 2–4.

nie związane liturgią Kościoła, a zwłaszcza te, które są obce duchowi polskiemu¹¹⁷. Za niedopuszczalne ks. B. Kominek uznawał wszelkie próby tworzenia na terenie jednej parafii dwu osobnych parafii – jednej dla ludności tutejszej, a drugiej dla ludności nowo przybyłej, gdyż było to sprzeczne z duchem Kościoła i przepisami prawa kanonicznego. Piętnował również tendencje do tworzenia w ramach jednej parafii dwóch lub więcej „obrzędów” – „polskiego” i „śląskiego”, jako podważających jedność parafialną, a wszelką dwu- lub wielotorowość duszpasterstwa uważał za szkodliwą, np. praktykę podwójnych niesporów w niektórych parafiach – osobnych dla repatriantów i osobnych dla ludności miejscowej bądź też regularne odprawianie specjalnych „mszy dla repatriantów”. „Należy powoli i rozumnie dążyć do zniesienia tych praktyk przez ćwiczenia wspólnych pieśni, melodii, itd. Należy też śpiewać przede wszystkim takie pieśni, które są znane jednej i drugiej stronie¹¹⁸ – wyjaśniał. Tłumaczył, iż tam, gdzie nowo przybyli stanowią niewielki procent ogółu, nie powinno być większych problemów w zaakceptowaniu i przyswojeniu sobie przez nich zastanej tradycji śląskiej, natomiast w parafiach, gdzie nowo przybyli stanowią znaczny procent ogółu wiernych, należy wszystkim z ambony cierpliwie wyjaśniać (nawet kilkakrotnie) drugorzędność występujących różnic, kładąc przy tym szczególnie nacisk na to co wszystkich łączy. Nowo przybywających wiernych należało z ambony serdecznie przywitać i wdrożyć ich w porządek i zwyczaje życia parafialnego. „O ile nowo przybyli przywieźli ze sobą pamiątki kościelne z własnej parafii na wschodzie pietyzm tego wymaga – pisał ks. B. Kominek – aby je uszanowano i zawieszono według możliwości w kościele z odpowiednim komentarzem wobec wszystkich parafian. Tekst łaciński i polski zaprowadzonego od dawna na tych terenach «Rituale Wratislaviense» może obowiązywać nadal obok «Rituale Romanum ecclesiae Poloniae accomodatam», gdyż pomiędzy jednym a drugim rytuałem nie zachodzą znaczniejsze różnice. Dotychczasowy «Rytuał wrocławski» nierzadko uwzględnia nawet szerzej język polski, niż urzędowy «Rytuał polski». Z biegiem czasu przejdzie się na wyłączne używanie rytuału stosowanego w innych diecezjach polskich¹¹⁹. Na koniec ks. B. Kominek akcentował, iż wyłącznie od dobrej woli duchowieństwa miejscowego i napływowego zależy, czy doprowadzenie do jedności w życiu kościelnym odbędzie się szybko i bezkonfliktowo. Potwierdzały to przykłady z ostatnich miesięcy funkcjonowania administracji apostolskiej: „[...] tam, gdzie

¹¹⁷ Ibidem.

¹¹⁸ Ibidem.

¹¹⁹ Ibidem.

duszpasterz umiał się wznieść ponad dzielnicowość i szerokim sercem i gestem zdołał objąć wszystkich parafian bez względu na pochodzenie dzielnicowe, wszelkie próby dwutorowości zamarły, a jedność życia kościelnego została zachowana i rozwija się¹²⁰.

Działania administracji apostolskiej na styku z władzami państwowymi

Władze państwowe oczekiwały od ks. B. Kominka, że wpłynie on na duchowieństwo napływowe w taki sposób, aby zaangażowało się ono przede wszystkim w misję polonizacyjną wśród Ślązaków, a więc według zamierzeń władz państwowych księża ci mieli stać się elementem realizowania racji stanu państwa, którą było jak najszybsze spolonizowanie i zintegrowanie Śląska Opolskiego z resztą kraju. Ksiądz B. Kominek dzieląc te racje, chciał jednak, aby księża przyczyniali się do tego nie wprost, na sposób polityczny, agitatorsko-propagandowy, ale poprzez działania duszpasterskie, które z natury swojej religijnie integrują wierzących, tworząc z nich wspólnotę Kościoła, a pośrednio i wspólnotę obywatelską. Dlatego napływającym na teren Śląska Opolskiego kapłanom stawiał zadania przede wszystkim duszpasterskie, posyłał ich na placówki, których wymaganiom potrafili sprostać i gdzie mogli być wśród wiernych rzeczywiście duszpastersko skuteczni, co w praktyce polegało na tym, że parafie w powiatach zachodnich, „w miarę jak postępuje kolonizacja polska”¹²¹, były obsadzane wyłącznie księżmi napływowymi, ponieważ byli oni pod względem mentalnościowym i kulturowym najbliżsi tej ludności (tym bardziej, że przyjazdu nowych polskich księży stale domagały się terenowe władze państwowe, upatrujące w duszpasterskiej działalności tych kapłanów niezmiernie ważny czynnik ułatwiający zrastanie się ludności napływowej z nowym miejscem osiedlenia), podczas gdy w parafiach przedodrzańskich, zamieszkałych w większości przez śląską ludność rodzimą, pozostawali dotychczasowi śląscy proboszczowie. Nie było to bynajmniej po myśli władz państwowych, które coraz mocniej nalegały na „wymianę” wszystkich śląskich proboszczów na księży napływowych.

Ksiądz B. Kominek stanął jednak zdecydowanie w obronie duchowieństwa śląskiego i nie zamierzał ulegać naciskom: „Ani myślę pójść za sugestią UB, by

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ Ks. B. Kominek, Memoriał dla PZZ w Katowicach (z 5.12.1945 r.) „*O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu*”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

wszystkich śląskich proboszczów zastąpić księżmi repatriantami ze względu na wzburzenie, jakie by to pociągnięcie wywołało wśród ludności śląskiej, która jest mocno przywiązana do swoich duszpasterzy, tym bardziej, że księży ci są najczęściej wzorcem moralnym dla wiernych. Z tym faktem muszą się liczyć! – podkreślał z naciskiem w piśmie z 24.01.1946 r. do katowickiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (który najostreż atakował księży-Ślązaków i ujmował się za rzekomo dyskryminowanymi przez opolską administrację apostolską księżmi napływowymi) i oświadczał – [...] tego rodzaju pociągnięcie pogłębiłoby również istniejącą już niechęć do Polski wywołaną przez niedawne szabrownictwo i gwałty, których dokonywali nierzadko osobnicy w polskich mundurach!”¹²². Zaś w specjalnym memoriale dla PZZ w Katowicach (z 5.12.1945 r.) „O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu” administrator apostolski dopowiadał: „Gdyby polski czynnik świecki lub kościelny, zechciał zabrać tutejszej ludności jej duchowieństwo, zraziłby tę ludność do Polski całkowicie i wywołał wrazenie prześladowania Kościoła ze strony państwa”¹²³. Usprawiedliwiał niski stan uświadomienia narodowego duchowieństwa śląskiego względami historycznymi: „[...] narodowość polska tutejszego kleru nie jest ani lepsza ani gorsza aniżeli narodowość ludności tutejszej, która od przeszło 600 lat nie miała polskiej ojczyzny”¹²⁴. Stanowczo protestował jednak przeciwko „nazywaniu przez UB wszystkich księży zweryfikowanych «niemcami»”, przypominając polityczną myśl władzy o pozyskaniu Ślązaków dla Polski – po wysiedleniu księży niezwyfikowanych na Śląsku Opolskim mieli pozostać wyłącznie duchowni przyznający się do narodowości polskiej – są więc oni Polakami¹²⁵. Zwracał też uwagę na nieobiektywność kryterium narodowościowego, jakim w procedurze weryfikacyjnej miało być wykazanie się przez ludność i księży śląskich znajomością poprawnej polszczyzny: „Nie należeli do Polski, więc nie można od nich wymagać tego samego poziomu mowy polskiej, co w dzielnicach centralnych. Na naszym terenie

¹²² Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka, do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z 24.01.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹²³ Ks. B. Kominek, Memoriał dla PZZ w Katowicach (z 5.12.1945 r.) „O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹²⁴ Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka, do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z 24.01.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹²⁵ Ibidem.

pracują często – nawet w urzędach i w wojsku – rodacy przybyli ze wschodu i z Rosji, mówiący bardzo słabo po polsku, a jednak nikt nie wątpi w ich szczerą polskość¹²⁶. Odnosząc się do słabej polszczyzny duchowieństwa śląskiego podkreślał jednak, iż jest ona lepsza niż u przeciętnych Ślązaków i choć być może razi ludność napływową, to jednak „wcale nie razi ludności tutejszej, która mówi: «to jest nasz ksiądz»”¹²⁷. Wobec zarzutów o „brak patriotyzmu w kościele czy na ambonie” (podpadający osobom spoza Śląska) przekonywał, że „[...] księżom tym przez całe pokolenia nie wolno było z ambony mówić o Polsce. Gdy władze niemieckie nakazywały mówić o protestanckiej «ojczyźnie niemieckiej» – bronili się przeciw temu, tłumacząc, że to polityka na ambonie. Nie wspominali o sprawach narodowościowych w ogóle, co wówczas z naszego punktu widzenia było nawet pożądane. I to myślenie, że polityka nie należy do Kościoła, pozostało do dzisiaj, a co za tym idzie – wielka powściągliwość w omawianiu spraw narodowościowych w kościele, nawet z punktu widzenia chrześcijańskiego. Pod tym względem uświadamiam osobiście na konferencjach księży, co to jest polityka, a co przyrodzone prawa narodowe, których głoszenie pozytywne jest naszym obowiązkiem. Na ogół podejrzliwość znika wszędzie tam, gdzie mam okazję rozmówić się osobiście i gdzie jest dobra wola – a tej znalazłem wśród duchowieństwa sporo”¹²⁸. W opinii ks. B. Kominka rzetelnym probierzem odnoszenia się księży śląskich do nowej rzeczywistości państwowej i kościelnej był przede wszystkim ich stosunek do polskiej szkoły („dziś – stwierdzał ks. B. Kominek w kwietniu 1946 r. – w większości przypadków zadowalający, a w wielu przypadkach wzorowy. Spotykam parafie np. Chrząszczyce w powiecie opolskim, Gosławice [obecnie dzielnica Opola – przyp. A.H.], itd., gdzie dzieci bez trudności rozmawiają ze sobą dobrym językiem polskim. Gdzie było, względnie jest inaczej – z winy księdza – tam zwykle dany ksiądz długo się nie zachowa”¹²⁹) oraz rozpowszechniania wśród wiernych w parafiach polskich pism i książek religijnych. Dzięki zachęcie księży udało się bowiem rozpropagować stałą prenumeratę tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” wśród wiernych, i to nawet w takich okolicach, gdzie polskie dzienniki zwykle nie dochodziły. „Liczba prenumeratorów w kwietniu 1946 r. sięgała już ok.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ks. B. Kominek, Memoriał dla PZZ w Katowicach (z 5.12.1945 r.) *O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu*. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Notatka ks. B. Kominka. ADO, zespół: Sprawy niemieckie w czasach Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.N.-37/46.

10 000, a byłyby nawet znacznie większa – stwierdzał ks. B. Kominek – gdyby nie ograniczenia w limitach przydzielanego na druk «Gościa Niedzielnego» papieru¹³⁰. Innym ważnym kryterium oceny stosunku księży do państwowości polskiej było ich zaangażowanie w rozpowszechnianie wśród wiernych polskich modlitewników, śpiewników, katechizmów itp. Wydane (jeszcze przed kwietniem 1946 r.) nakładem opolskiej Administracji Apostolskiej „Kolędy” czy „Pieśni postne” i „Gorzkie Żale” rozeszły się dzięki księżom w ciągu zaledwie kilku dni. W niektórych przypadkach, np. w Tworogu i innych miejscowościach, księża na własny koszt zakupili wiele egzemplarzy tych publikacji i rozdzielili je wśród wiernych. Do 1.04.1946 r. Administracja Apostolska Śląska Opolskiego – nie licząc wydawnictw katowickich – wydała własnym sumptem ok. 80 000 egzemplarzy tanich śpiewników i modlitewników religijnych. „Otrzymane przez opolską kurię – z myślą o rozdzieleniu wśród kongregacji mariańskich – 15 paczek z polskimi książkami – pisał ks. B. Kominek – zostało przez księży nieomal rozchwytyanych dla swoich parafialnych kongregacji mariańskich, tak że bardzo szybko książek tych zabrakło¹³¹. Na tej podstawie administrator apostolski oceniał, że „[...] wielu księży śląskich w ostatnim czasie poczyniło znaczne postępy i wykazało dużo dobrej woli¹³². Natomiast fakt, iż większość parafii okręgu przemysłowego pozostawała wciąż w rękach księży śląskich, ks. B. Kominek tłumaczył tym, że księża repatrianci, którzy duszpasterzowali dotychczas na ogół w małych parafiach wiejskich na Kresach Wschodnich, nie znali wymogów duszpasterstwa wielkoprzemysłowego i nie byłiby w stanie „z marszu” poradzić sobie z dużymi parafiami miejskimi, jakkolwiek napływ księży spowodował, że połowę całego duchowieństwa w okręgu przemysłowym stanowili już repatrianci. Otrzymywali oni tam nie tylko stanowiska wikarych, o co zwłaszcza miał pretensje UBP, ale i (p.o.) proboszczów niektórych większych parafii, przy czym nauczanie religii w szkołach średnich i powszechnych stało się ze względów językowych wręcz ich domeną¹³³ (pod koniec 1946 r. na

¹³⁰ Ibidem.

¹³¹ Ibidem.

¹³² Ks. B. Kominek, Memoriał dla PZZ w Katowicach (z 5.12.1945 r.) *O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu*. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹³³ Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka, do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z 24.01.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

terenie Śląska Opolskiego było łącznie 95 katechetów szkolnych i byli nimi wyłącznie księża napływowi – diecezjalni i zakonni¹³⁴).

Przytoczone powyżej racje i działania ks. B. Kominka nie znajdowały uznania władz katowickich, które w dalszym ciągu utrzymywały, że polska administracja apostolska wspiera przede wszystkim duchowieństwo miejscowe, a dyskryminuje kapłanów przybyłych z Polski centralnej i Kresów Wschodnich¹³⁵. To przekonanie brało się głównie z frustracji i niezadowolenia okazywanego przez niektórych duchownych napływowych z zaproponowanych im pionierskich (najczęściej) warunków pracy duszpasterskiej, co niejednokrotnie znajdowało swój wyraz na łamach ówczesnej prasy katowickiej, która przez to podsycala powojenną niechęć do duchowieństwa śląskiego.

I tak, dnia 28.10.1945 r. w „Trybunie Robotniczej” ukazał się list anonimowego księdza repatrianta pt. *Władze kościelne ułatwiają germanizację ludności polskiej*, krytykujący m.in. Administrację Apostolską Śląska Opolskiego za rzekome faworyzowanie miejscowego duchowieństwa śląskiego kosztem napływowego. Autor paszkwilu¹³⁶ zarzucił opolskiej władzy kościelnej, że „[...] dla księży repatriantów brak na zachodzie pracy, brak jest jakiegokolwiek pomocy ze strony odnośnych władz kościelnych, brak jest zrozumienia dla przykrej doli dotkniętych wypadkami wojny starszych i chorych kapłanów [...]. I dalej oświadcza Kuria Administracji Apostolskiej w Opolu: «Śląsk jest dla Ślązaków! Nie ma tu niemieckich księży, lecz są księża pochodzenia górnośląskiego» [...].

¹³⁴ Por. „Rocznik Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1947, s. 203–208.

¹³⁵ Po kilku latach, w szczytowym okresie stalinizacji kraju, Referat do spraw Wyznań w Opolu, krytykując powojenną politykę personalną ks. B. Kominka, z nieukrywaną irytacją stwierdzał (15.02.1954 r.), że: „W czasie sprawowanych rządów w diecezji prowadził specjalną politykę personalną wśród kleru mającą na celu dalsze pozostawienie ludności miejscowej pod wpływem kleru niemieckiego [...], a księży napływowi zostali obsadzeni na parafiach biednych, otrzymali katechety [stanowiska katechetów – przyp. A.H.] względnie kapelanie [stanowiska duszpasterzy domów zakonnych bądź zarządców kościołów nieparafialnych – przyp. A.H.] na terenach zamieszkałych przez ludność napływową. Tym samym księża ci nie mogli prowadzić żadnej akcji repolonizacyjnej wśród autochtonów”. Wnioski Referatu do spraw Wyznań w Opolu dla Ministra – Szefa Urzędu do spraw Wyznań A. Bidy dotyczące rewizjonistycznej działalności kleru i zakonnic na terenach zamieszkałych przez ludność pochodzenia miejscowego na obszarze województwa opolskiego z 15.02.1954 r. AAN, zespół: Urząd do spraw Wyznań – Wydział II – 1950–1956, sygn. 44/47.

¹³⁶ Choć nie został on wymieniony z imienia i nazwiska, to ks. B. Kominek – w odpowiedzi przesłanej do redakcji „Trybuny Robotniczej” – zaznaczył, iż „wie o kogo chodzi” i że „[...] jest to kapłan, który według orzeczenia jego własnych przełożonych diecezjalnych do pracy na terenach zachodnich absolutnie się nie nadaje”.

I co się dzieje? Duszpasterstwo nad ludnością polską, dawniej już tu osiadłą [chodzi o Ślązaków o orientacji polskiej – przyp. A.H.] czy napływową, spełniają ludzie ducha hitlerowskiego i za wszelką cenę broniący niemieckości Śląska księża niemieccy, znani ze swoich antypolskich wystąpień (Kozłe, Kędzierzyn, Opole). W kościołach na Śląsku Opolskim panuje wszechwładnie butny język hitlerowski. Ludność polska burzy się przeciwko takiemu stanowi rzeczy, nie uczęszcza do kościołów, nawet i w tych przypadkach, gdy rzekomi księża górnośląskiego pochodzenia starają się przemawiać do Polaków nieudolnie naśladowaną polszczyzną [...]. Zbyt wiele wycierpeliśmy od Niemców [tak wówczas celowo pisano – przyp. A.H.], by dzisiaj – i to jeszcze za zgodą władz kościelnych – ulegać procesowi germanizacji¹³⁷.

Odpowiadając na ten paszkwil w piśmie z 6.11.1945 r. skierowanym do redakcji „Trybuny Robotniczej”, ks. B. Kominek niezwykle stanowczo wykazał kłamliwość stawianych mu oskarżeń i zarazem przedstawił stan faktyczny. Stwierdził, że nieprawdą jest rzekoma niechęć opolskiej kurii do angażowania księży repatriantów do pracy duszpasterskiej na Śląsku Opolskim – wszak dwa miesiące po objęciu przez niego urzędu administratora apostolskiego na Śląsku Opolskim było już 150 księży napływowych, a pod koniec 1945 r. księża repatrianci stanowili ok. ¼ ogółu duszpasterzy na Śląsku Opolskim, zaś niektórym z nich powierzono już odpowiedzialne stanowiska kościelne¹³⁸. „Przyjęcie i przydział księży z polskich diecezji wcale nie zależy od tutejszych księży niemieckich – informował ks. B. Kominek – lecz wyłącznie od Administracji Apostolskiej w Opolu, której referentem w tej sprawie jest ks. radca E. Kobierzycki, kapłan archidiecezji lwowskiej, który ostatnio został proboszczem jednej z centralnych parafii w Opolu. Jego zadaniem jest opinowanie i kierowanie księży repatriantów na odpowiednie placówki, ale także

¹³⁷ *Władze kościelne ułatwiają germanizację ludności polskiej. Wzajemna nienawiść wśród duchowieństwa*, „Trybuna Robotnicza”, 28.10.1945, nr 245.

¹³⁸ „Tak ważne dziedziny duszpasterskie jak szkolnictwo średnie i zawodowe jest obsadzane wyłącznie przez księży polskich, przybyłych na tutejsze tereny. Liczba ich sięga już 40 – stwierdził ks. B. Kominek – Referentem dla spraw szkolnych, a zarazem wizytatorem nauki religii na cały Śląsk Opolski, jest mianowany przez nas ks. M. Banach ze Lwowa, który prowadzi całą robotę wychowawczą i oświatową w ścisłym kontakcie z Kuratorium Szkolnym w Katowicach ku zadowoleniu obu stron [...]. Dyrektorem oddziału Diecezjalnego Związku «Caritas» na terenie Zabrze, Bytomia i Gliwic jest ks. Aleksander Oberc, również pochodzący z archidiecezji lwowskiej”. Z listu ks. B. Kominka z 6.11.1945 r. do redakcji „Trybuny Robotniczej”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.N.-5/45.

niedopuszczanie na tereny tutejsze jednostek, które z jakichkolwiek powodów mogłyby tutaj wyrządzić niepowetowane szkody, nie tylko pod względem kościelnym, ale także narodowym. Trzy takie jednostki zostały już nawet usunięte z tego terenu, jako moralnie zdyskredytowane, m.in. kapelan wojskowy, który w ogóle nie był księdzem katolickim. Chodzi przecież o dobre imię Kościoła i Państwa na tych terenach. Drugim radcą, który z naszego polecenia kieruje akcją osiedleńczą repatriantów w pow. niemodlińskim jest (mianowany przez nas dziekanem) dziekan dekanatu niemodlińskiego, ks. kanonik Stanisław Woronowicz, były prepozyt kapituły w Ołyce, kapłan diecezji łuckiej, który w Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego jest rzecznikiem osiedlonej tu ludności Wołynia¹³⁹.

Dnia 30.01.1946 r. na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach przedstawiciel kurii katowickiej w tejże radzie ks. dr R. Adamczyk odniósł się do expose wojewody z 29.01.1946 r., który na forum Wojewódzkiej Rady Narodowej wzywał wówczas do „wyzwolenia spod kleru niemieckiego i zakonników niemieckich”, tym bardziej że, jak twierdził, księża repatrianci nie mają większych możliwości dotyczących obejmowania parafii¹⁴⁰. A ponieważ aluzja ta skierowana była wyraźnie w stronę Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, dlatego ks. dr R. Adamczyk zabierając głos w tej sprawie (30.01.1946 r.) stanął w obronie ks. B. Kominka i ks. P. Latuska. Określił ich jako gorących patriotów, którzy całym sercem opowiadają się za Polską¹⁴¹. Odnosząc się do

¹³⁹ List ks. B. Kominka z 6.11.1945 r. do redakcji „Trybuny Robotniczej”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.N.-5/45.

¹⁴⁰ W wygłoszonym 29.01.1945 r. exposé A. Zawadzki powiedział m.in.: „Trzeba młodych wyzwolić spod wpływu kleru niemieckiego i zakonników niemieckich. Tyczy się to nie tylko Śląska Opolskiego, ale i niektórych miejscowości Śląska Górnego. Lecz i tutaj nie należy sobie wyobrażać, że pracę tę wykona sam ksiądz repatriant czy przesiedleńca we własnym zakresie. Zostało stwierdzone, że wielu księży i mnichów niemieckich pod maską lojalności robiło swą wrogą nie tylko niemiecką, ale wprost hitlerowską robotę. Trzeba, żeby całe społeczeństwo dowiadywało się o tej skrytej działalności, trzeba, żeby miejscowa polska ludność, której tych niemieckich duchownych narzucono za okupacji, przekonała się o ich działalności. Trzeba skończyć ze zjawiskiem, kiedy niemiecki proboszcz – wróg Państwa Polskiego – siedzi na parafii, a ksiądz repatriant żyje jak tułacz nie w swoim państwie. Trzeba jednym słowem, by całe społeczeństwo polskie wzięło aktywny udział w pracy nad całkowitym oczyszczeniem polskiej ziemi z niemieckich księży i mnichów”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁴¹ „Administratorem Apostolskim w Opolu jest ks. dr B. Kominek, a prawą jego ręką jest ks. dr P. Latuszek, obaj Polacy o kryształowym charakterze, obaj Polacy o pokroju dziś rzadko spotykanym. Obaj byli w czasie okupacji ostoją ludu polskiego na tym terenie, obaj z narażeniem własnej osoby czynem swe przekonania polityczne potwierdzili”. ADO,

zarzutów podnoszonych wobec administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich ks. R. Adamczyk stwierdził: „[...] stanowisko i praca Administratorów Apostolskich jest bardzo trudna, jak i w ogóle praca pionierska na tych terenach. Jeśli władze państwowe walczą na tych terenach z trudnościami we własnym sztabie urzędniczym i mimo ostrych wystąpień nie zdołały wyplenić wszystkich niewłaściwych ludzi, to cóż dopiero mówić o władzach kościelnych, które przecież ze zrozumiałych względów nie mają możliwości użycia tych środków, które przysługują państwu. Praca Księży Administratorów jest tym trudniejsza, że walczą z wielkim brakiem księży. Gdy chodzi o przydzielenie posad księżom repatriantom, to ośmielam się stwierdzić, że Obywatela Wojewodę nie dość precyzyjnie poinformowano. Administratorzy Apostolscy nie tylko że natychmiast przydzielają księżom repatriantom posady, ale wprost błagają, by ich jak najwięcej na te tereny przybywało. Niestety, księży tych nie ma. Odczuwa się wielki brak księży, bo kler w Polsce ucierpiał w czasie okupacji niemieckiej bardziej niż inne grupy społeczne, a co się stało z księżmi w Małopolsce Wschodniej, wiadomo [...]. Nie jest prawdą jakoby księża repatrianci nie otrzymywali odpowiednich posad. W Administracji Apostolskiej w Opolu przeszło 200 księży repatriantów otrzymało odpowiedzialne stanowiska, a na Dolnym Śląsku ponad 150 i żadnemu z nich nie odmawia się pracy, za wyjątkiem kilku, którzy chcieliby zajmować stanowiska, do których nie dorosli [...]. Jeszcze zanim władze państwowe zarządziły masowe wysiedlenia ludności niemieckiej, Księża Administratorzy Apostolscy weszli w kontakt z władzami kościelnymi w strefach okupacyjnych i rozesłali następnie okólnik do księży niemieckich i zakonów z zachętą do dobrowolnego wyjazdu. Z zaproszenia tego księża i zakony korzystają i do każdego transportu wysiedlonych Niemców dołącza się dla opieki duchowej jednego kapłana, który już więcej nie wraca. Aby uniknąć niepotrzebnych krzywd i ośmieszenia władze diecezjalne postępują, oczywiście, z wielką ostrożnością i roztropnością, z większą może niż czynniki państwowe [...]. I z przykrością stwierdzić trzeba, że pewien odłam prasy już nieraz dał się nabrać przez zwichnięte i niepoczytalne jednostki, atakując bezpodstawnie władze kościelne. W każdym razie oświadczam Wysokiej Izbie, że władze kościelne postępowaniem swym honoru polskiego nie splamią”¹⁴². Wystąpienie to nie miało jednak większego znaczenia i nie zmieniło podejrzliwego nastawienia

zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁴² Przemówienie ks. R. Adamczyka wygłoszone 30.01.1946 r. podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

władz państwowych do działań Administracji Apostolskiej w Opolu w sferze prowadzonej przez nią polityki personalnej dotyczącej duchowieństwa.

Mając tego świadomość, ks. B. Kominek w notatce z 21.11.1946 r. – jak gdyby odpierając zarzuty władz, że Kościół na Śląsku Opolskim niewiele robi dla młodej państwowości polskiej na tym terenie – szczegółowo zestawił wszystko to, co po linii kościelnej zostało już zrobione „dla Państwa – bezpośrednio i pośrednio”¹⁴³. A było to: „[...] godzenie ze sobą wszystkich grup ludności, bo popełniono ogromnie dużo błędów wobec jednych i drugich”¹⁴⁴; udział w akcji repolonizacyjnej przez prowadzenie duszpasterstwa w języku polskim – śpiew kościelny, kazania, naukę religii itp. – „[...] dziś nie ma kościoła, gdzie by cudownie nie śpiewano po polsku, choć nie wszyscy jeszcze są ducha polskiego”¹⁴⁵; wspieranie polskiej szkoły; propagowanie czytelnictwa „Gościa Niedzielnego” (ok. 15 000 abonentów na Śląsku Opolskim); rozpowszechnienie wśród ludności ponad 150 000 modlitewników i śpiewników („[...] po cenach śmiesznie niskich, żeby tylko teren nasycić polskim modlitewnikiem i śpiewnikiem kościelnym”¹⁴⁶); rozpowszechnienie wśród dzieci ok. 60 000 katechizmów w języku polskim; bezpłatne użyczenie dla użyteczności publicznej kilkunastu obiektów kościelnych i zakonnych – głównie nieruchomości ziemskich¹⁴⁷; charytatywna działalność kilkudziesięciu sierocińców, domów starców i innych zakładów dobroczynnych bez żadnego wsparcia ze strony państwa; działalność misji dworcowych, kuchni ludowych „Caritasu” przy „bardzo skromnej pomocy”¹⁴⁸ państwa; odbudowa ok. 60 zrujnowanych w czasie wojny obiektów kościelnych przy nieznacznej pomocy udzielonej przez państwo – otrzymano dotychczas 70 000 zł z Ministerstwa Administracji Publicznej, 100 000 zł z Departamentu Wyznań, 100 000 zł z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i ok. 500 000 zł na odbudowę kościołów zabytkowych oraz lokalnie drobniejsze kwoty na odbudowę kościołów¹⁴⁹.

¹⁴³ Opracowanie ks. B. Kominka o stanie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego z 21.11.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁴⁴ Ibidem.

¹⁴⁵ Ibidem.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ *De facto* zostały one zajęte przez władze państwowe.

¹⁴⁸ Opracowanie ks. B. Kominka o stanie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego z 21.11.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁴⁹ Ibidem.

Natomiast utrudnienia w funkcjonowaniu Kościoła na Śląsku Opolskim ze strony władz państwowych (na dzień 21.11.1946 r.) dotyczyły – wg ks. B. Kominika – następujących kwestii: zajęcie („od przeszło 16 miesięcy”) pięciu nieruchomości ziemskich (gospodarstw rolnych), należących do instytucji diecezjalnych (m.in. do Domu Księża Emerytów) – „wszelkie starania, by je odzyskać, są dotąd bezskuteczne”, a „dekret i ustawa o osiedlaniu godzą we własność kościelną”¹⁵⁰; nieprzewidywalne trudności w uzyskaniu przydziału niezbędnych materiałów budowlanych (szyby, cement, wapno, cegła, blacha) do remontu zrujnowanych przez wojnę kościołów i innych obiektów, przez co wiele z nich popada w kompletną ruinę; trudności w uzyskaniu przydziału papieru („trzeba kupować «na lewo»”); rozszabrowanie bardzo wielu plebanii podczas wysiedlania śląskich księży do Niemiec – „[...] traktujemy te sprawy poufnie, bez rozgłosu, bo nierzadko lokalne czynniki urzędowe były w to wmieszane”; antykościelna akcja propagandowa przeciw administracjom apostolskim na łamach niektórych gazet, zwłaszcza w 1945 r. – „[...] właśnie wówczas, kiedy w interesie Państwa leżało, żeby poprzeć swym autorytetem administratorów apostolskich wobec aktywnej propagandy niemieckiej, a postąpiono wręcz przeciwnie”; zgromadzeniom zakonnym repatriowanym ze wschodu „[...] dotąd ze strony państwowej nie przydzielono nic – rozgoryczenie! Dostały tylko tyle, ile im Kościół dał! [...]”; popieranie ze strony urzędowej elementu sekciarskiego”; próby angażowania czynników kościelnych „[...] do akcji partyjno-politycznej w okresie przedreferendalnym”¹⁵¹ – istnieje obawa, że przed nadchodzącymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego (19.01.1947 r.) może być podobnie; nowo zorganizowana drukarnia diecezjalna, została obciążona „[...] bardzo poważną daniną na rzecz Ziemi Zachodnich – obawiamy się tego, że Kościół na Ziemiach Zachodnich z tej daniny, która go mocno obciąży, nie będzie miał żadnego pożytku”; urzędy ministerstw często ignorują pozostawiając bez odpowiedzi pisma urzędowe kierowane do nich przez administratorów apostolskich. Konkluzją było emocjonalne i niezwykle ostro wyrażone „Życze-

¹⁵⁰ Chodzi o dekret z 8.03.1946 r. o majątku opuszczonym i poniemieckim (opublikowany w „Dzienniku Ustaw” z 1946 r., nr 13), który zastąpił ustawę z 6.05.1945 r. o przejmowaniu przez państwo mienia opuszczonego i porzuconego. Kwestię tę wyjaśnia obszerny przypis zamieszczony wyżej, w ramach podrozdziału 6.3.2. (Powstanie agend kurialnych i innych instytucji o charakterze ogólnodiecezjalnym, sprawy organizacyjne administracji apostolskiej).

¹⁵¹ Chodzi o referendum z 30.06.1946 r., w którym wyborcy mieli zadecydować w trzech sprawach: 1) zniesienia izby wyższej parlamentu (Senatu); 2) reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu; 3) ustanowienia granicy zachodniej na Odrze i Nysie.

nie ogólne: jeśli pomocy nie ma, to niech przynajmniej przeszkód nie będzie w przyszłości i niech Kościołowi zostawi się przynajmniej to, co miał za czasów reżimu hitlerowskiego”¹⁵².

Problemy polonizacji życia kościelnego i duszpasterstwa ludności niemieckiej

Każdy krok nowego administratora był bacznie obserwowany i stawał się przedmiotem ocen i komentarzy w kraju i za granicą, głównie w Niemczech. Nieprzejednane niechętnie stanowisko zajmowali tam niektórzy duchowni niemieccy, którzy sami wyjechali bądź zostali wysiedleni i znaleźli się na terenach stref okupacyjnych Niemiec i publikujący w kolportowanych tam, a także w tajny sposób również w Polsce, „Nachrichten aus Schlesien” („Wiadomości ze Śląska”). Usiłowali oni od początku storpedować działalność polskich administratorów apostołskich przez kierowanie do Stolicy Apostolskiej licznych skarg na działalność kard. A. Hlonda i administratorów apostołskich. Opolskiemu administratorowi apostołskiemu zarzucano m.in. brak dostatecznej opieki duszpasterskiej nad Niemcami i przyczynianie się do usuwania księży niemieckich z zajmowanych zgodnie z prawem kanonicznym stanowisk kościelnych. Zarzucano, że na siłę eliminuje on używanie języka niemieckiego z życia parafialnego, z nauki religii dla dzieci oraz w relacjach duchowieństwa niemieckiego z kurią administracji apostołskiej. Domagano się drukowania rozporządzeń władzy kościelnej również w języku niemieckim. Bolesny był zwłaszcza zarzut, że pod rządami polskich administratorów apostołskich nastąpiło poważne obniżenie poziomu życia kościelnego. O tych i podobnych zarzutach dowiadywał się kardynał A. Hlond podczas każdego pobytu w Watykanie. Podczas jednego ze spotkań z administratorami apostołskimi Ziem Zachodnich prymas powiedział im: „W Rzymie jesteście tak oczerniani – wy wszyscy Administratorzy – że niemal już wyglądacie tam podobni do kominiarzy. Ja sam w ich oczach jestem czarny niczym diabeł. Ale przysiadłem i napisałem Ojcu św. taki memoriał, że na tamtejszą propagandę starczy co najmniej na rok. Operowałem wyłącznie faktami i dzisiejszą rzeczywistością, ale i to minie. Przechodziłem mniej więcej to samo już raz w życiu, kiedy byłem w latach 1923–1925 administratorem apostołskim w Katowicach na Górnym Śląsku. Obecnie czas pracuje dla nas,

¹⁵² Opracowanie ks. B. Kominka o stanie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego z 21.11.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

każdy rok, każdy miesiąc będzie pracował dla nas. Dlatego budujcie i duszpasterzujcie spokojnie...¹⁵³. Toteż ks. B. Kominek nie zrażał się dochodzącą go krytyką, ale konsekwentnie dążył do pełnej odbudowy życia kościelnego na gruncie nowej rzeczywistości politycznej i społecznej, jaka po wojnie nastąpiła na Śląsku Opolskim.

A to bezwzględnie wymagało od niego pełnego spolszczenia życia kościelnego na Śląsku Opolskim z równoczesnym wykluczeniem języka niemieckiego (domagały się tego wówczas polskie władze państwowe, stosujące politykę odniedzania i repolonizacji). Choć było to niezwykle trudne dla ludności i kapłanów śląskich, żyjących dotychczas w niemieckiej rzeczywistości państwowej i ukształtowanych w kręgu kultury niemieckiej, ks. B. Kominek nie miał wyjścia i dlatego – jak pisał – „Od chwili objęcia Śląska Opolskiego 9.09.1945 r. przestawiam nieustannie duszpasterstwo na wyraźną linię polską [tym bardziej, że już od kilku miesięcy obowiązywało w tym względzie zarządzenie władz polskich wydane po objęciu Śląska Opolskiego w pierwszych tygodniach po froncie w 1945 r., a nabożeństwa księża odprawili po polsku – przyp. A.H.], wiedząc, że na terenie Śląska Opolskiego jedynie księża narodowości polskiej będą w przyszłości mogli duszpasterzować, ponieważ – według planów Rządu Jedności Narodowej – żadnej mniejszości niemieckiej na tych terenach się nie zostawi, a księża niezwyfikowani zostaną wywiezieni do Niemiec razem z pozostałą jeszcze ludnością niemiecką¹⁵⁴. Kościelnym językiem urzędowym na Śląsku Opolskim, obok tradycyjnej łaciny, mógł być tylko język polski, bo – czego nie ukrywał ks. B. Kominek – „Tekstów niemieckich w naszych «Wiadomościach Urzędowych» czy «Okólnikach» cenzura nie przepuści. Najistotniejsze rzeczy drukowane są po łacinie. W korespondencji z kurią księża niemieccy posługują się najczęściej językiem niemieckim. Przyjmujemy ich listy w języku niemieckim do wiadomości, odpowiadamy im po łacinie, a w przypadku, kiedy wiemy, że rozumieją po polsku, także w języku polskim. Prywatnie nieraz odpowiadam po niemiecku. W Kurii Opolskiej wszyscy urzędnicy władają biegle obydwoma językami, również siostry tu zatrudnione¹⁵⁵. Również duszpasterstwo w parafiach prowadzone było tylko po polsku (choć w kilku parafiach w rejonie Baborowa prowadzono je także także w gwarze morawskiej) za wyjątkiem spowiedzi,

¹⁵³ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 34.

¹⁵⁴ Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka, do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z 24.01.1946 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁵⁵ Ks. B. Kominek, *Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r.*, mps. ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie.

która odbywała się w języku penitenta, zgodnie z jego wolą. „Były poważne tendencje, ażeby zakazać spowiedzi w języku niemieckim (jak swego czasu zakaz spowiadania po polsku u biskupa gdańskiego K.M. Spletta) – stwierdzał opolski administrator apostolski – jednakże zdecydowanie przeciwstawiłem się temu w rozmowach z przedstawicielami władz i uzyskałem przyrzeczenie, że nie będą robić przeszkód w udzielaniu sakramentów świętych Niemcom w ich ojczystym języku”¹⁵⁶. Swoje stanowisko w tej sprawie prezentował jasno i zdecydowanie. Potwierdza to zdarzenie do jakiego doszło w roku 1946 (lub 1947) podczas misji parafialnych w jednej z opolskich parafii, które prowadzili dominikanie z Krakowa. Gdy wiele osób spowiadało się jeszcze po niemiecku, co musiało mocno wzburzyć spowiedników z Krakowa, jeden z ojców wyszedł na ambonę i w uniesieniu ogłosił, że misje będą przerwane, jeśli ludzie nadal będą się spowiadać po niemiecku. Wywołało to konsternację wśród wiernych. Wtedy wystraszony proboszcz zatelefonował do ks. B. Kominka i przedstawił mu zaistniałą sytuację prosząc o pomoc. Odpowiedzią administratora apostolskiego było zdecydowane: „już przychodzę!” i niebawem ks. B. Kominek w fioletowej sutannie pojawił się, ostentacyjnie zasiadł w proboszczowskim konfesjonale i sam zaczął spowiadać wiernych – oczywiście, także po niemiecku. Wywarło to odpowiednie wrażenie na wszystkich, zwłaszcza na misjonarzach i załogodziło konflikt. I od tej pory misje potoczyły się już aż do końca bez żadnych problemów¹⁵⁷.

Od początku swego urzędowania w Opolu ks. B. Kominek wywierał też nacisk na władze państwowe (które kategorycznie domagały się pełnej polonizacji życia kościelnego), aby ludność niemiecka nie była pozbawiona opieki duszpasterskiej w swoim ojczystym języku, tym bardziej, że i los tej ludności był już przesądzony – miała być wysiedlona do Niemiec. Administrator apostolski kierował się w tym względzie „Normami praktycznymi” otrzymanymi 14.08.1945 r. od kard. A. Hlonda (wraz z dekretem nominacyjnym), w których prymas polecał m.in. „[...] dbać o duszpasterstwo w języku niemieckim dla Niemców, dopóki pozostają na miejscu” oraz: „[...] księża niemieccy, którzy prawnie są na miejscu i dobrze się prowadzą, niech pozostają, dopóki im władze państwowe pozwolą”¹⁵⁸. W wyniku podjętych starań pod koniec paździer-

¹⁵⁶ Ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps. ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie.

¹⁵⁷ A. Sabisch, *Die kirchlichen Verhältnisse in Oberschlesien 1945–1951*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte“, 1973, nr 31, s. 231.

¹⁵⁸ Kard. A. Hlond „*Normy praktyczne*” (poufne) dla administratorów apostolskich. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

nika 1945 r. uzyskał zgodę władz na odprawianie mszy świętych dla ludności przebywającej w obozach przesiedleńczych w niedziele i święta za wyjątkiem kazań w języku niemieckim¹⁵⁹. Udało się również zachować duszpasterstwo niemieckie dla (przebywających poza obozami) katolików niemieckich w powiatach: nyskim, grodkowskim i niemodlińskim – było ono prowadzone obok duszpasterstwa polskiego, którym objęta była osiedlająca się tu ludność polska. W późniejszym czasie opieka duszpasterska w języku niemieckim odbywała się jedynie w punktach wysiedleńczych (Nysa, Głubczyce, Grodków)¹⁶⁰. Nie można jednak zapominać, iż wobec zdecydowanej antyniemieckiej polityki władz państwowych, nie istniała wówczas możliwość szerszej opieki duszpasterskiej ze strony administratora apostolskiego nad wysiedlaną ludnością niemiecką.

Ksiądz B. Kominek troszczył się także o los wysiedlanych, ludności i kapłanów. Na prośbę niemieckich czynników kościelnych wielokrotnie interweniował u władz polskich na przełomie lat 1945/1946 o wstrzymanie wyjazdów przynajmniej na pewien okres czasu ze względu na zamknięcie przejścia granicznego w Zgorzelcu, na skutek czego wiele tysięcy osób uległo tam skomasowaniu, pozostając bez dachu nad głową i bez wyżywienia w warunkach panującej wówczas ostrej zimy. Ksiądz B. Kominek przyczynił się też do uwolnienia wielu kapłanów i seminarzystów niemieckich znajdujących się w radzieckich obozach jenieckich¹⁶¹.

Podsumowanie

Na dzień 29.08.1946 r. najpilniejszymi zadaniami dla Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego były: godzenie ludności przybyłej z ludnością miejscową, gdyż ich wzajemne relacje nie były zadowalające, jakkolwiek – co stwierdzał wówczas ks. B. Kominek – „Problem ten jednak maleje z miesiąca na miesiąc, a tam gdzie pracuje kapłan i nauczyciel o szerokim a nie «dzielnicowym» sercu i umyśle, maleje bardzo szybko”¹⁶²; jak najszybsza odbudowa zniszczonych bądź uszko-

¹⁵⁹ Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego do Starostwa Powiatowego w Oleśnie z 23.10.1945 r. APOp., zespół: StP Ol., sygn. 183. Pismo tej samej treści zostało prawdopodobnie rozesłane do wszystkich starostw znajdujących się na obszarze Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹⁶⁰ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 38.

¹⁶¹ ADO, zespół: Sprawy polsko-niemieckie.

¹⁶² Pismo ks. B. Kominka do dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie, J. Demiańczuka z 29.08.1946 r. ADO, zespół: Statystyki AAŚOp 1945–1946, V.W. – 24/46.

dzonych kościołów, których było jeszcze ponad 100; dla „Caritasu” – problem wielkiej liczby sierot i półsierot zwłaszcza na terenie okręgu przemysłowego, których ojców jako Niemców wywieziono do pracy przymusowej w ZSRR zanim jeszcze władze polskie objęły teren Śląska Opolskiego, i skąd „[...] jak dotąd powrócił jedynie bardzo mały ich odsetek” oraz „podciąganie ludności autochtonicznej pod względem narodowym i państwowym”, ponieważ nadużycia szabrowników, którzy „[...] przyszedli przed władzami, a później podszywali się pod firmę władz, wyrządziły szkody moralne wprost nieobliczalne”¹⁶³. Jednakże, co z ubolewaniem stwierdzał ks. B. Kominek, „[...] tę zmusną pracę budzenia zaufania do nowej rzeczywistości utrudniają Kościołowi wszelkiego rodzaju nadużycia ze strony czynników administracji i bezpieczeństwa publicznego, jak wójtów, milicji, jakkolwiek przypadków takich obecnie jest już znacznie mniej niż przed rokiem”¹⁶⁴.

W sprawozdaniu dla kard. A. Hlonda na temat sytuacji na Śląsku Opolskim z 20.10.1946 r. (stało się ono podstawą „opolskiej części” ogólnego sprawozdania prymasa o sytuacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich dla watykańskiego Sekretariatu Stanu z 24.10.1946 r.¹⁶⁵) ks. B. Kominek pisał: „Sytuacja pod względem duszpasterskim jest opanowana niemal całkowicie; tylko 6% do 8% parafii nie jest jeszcze obsadzonych. Są to parafie miniaturowe, administrowane *ex currendo* przez sąsiadów i prawdopodobnie niektóre nawet w lepszych czasach duszpasterza nie otrzymują, jako zbyt małe, liczące zaledwie kilkaset dusz [...]. Katechety w szkołach średnich obsadzone niemal do reszty. W szkołach powszechnych obok kapłanów nauki religii uczy mnóstwo osób świeckich. Jeszcze są pewne luki, które chcemy zapełnić przez kursy katechetek, itd.”¹⁶⁶.

¹⁶³ Ibidem.

¹⁶⁴ Ibidem.

¹⁶⁵ Por. *Sprawozdanie kard. A. Hlonda, prymasa Polski dla watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych z 24.10.1946 r.*, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty – Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–59*, Poznań 1994, s. 54–56.

¹⁶⁶ Specyfikę katechezy szkolnej na Śląsku Opolskim wyjaśniał bp S. Adamski w *Ogólnych uwagach* dla władz wojewódzkich w Katowicach z marca 1945 r.: „Nauki religii w szkole powszechnej na Śląsku Opolskim udzielało przed wojną wyłącznie nauczycielstwo świeckie i to cztery godziny tygodniowo. Dopiero w czasie wojny hitleryzm zabronił nauczycielom nauczania religii w szkole. Naukę religii katolickiej w szkole należy znów podjąć przez nauczycieli świeckich z następujących powodów: 1. Nauczanie religii wprowadza uczącego w najściślejszy kontakt duchowy z młodzieżą, daje mu wielki wpływ na sumienie a zarazem jest bodaj najlepszą sposobnością zyskania zaufania i miłości dziecka. Nauka religii jest ważnym czynnikiem w dziedzinie nauczania czystego języka polskiego,

Praktyki religijne wiernych dobre. Napływowi wierni podciągają się powoli i w tym względzie. Współżycie duchowieństwa autochtonicznego i przybyłego poprawiło się znacznie, bo mieszamy ich celowo, a po wtóre propaganda antykościelna ze strony władz jednoczy ich mimo woli. Zakłady kościelne i fundacyjne w 90% utrzymano w rękach kościelnych. Od czasu ustanowienia administracji apostolskiej nie utracono żadnego, a nawet udało się odzyskać szereg kościelnych zakładów i nieruchomości, które zostały zabrane przez władze polskie w pierwszych miesiącach po froncie, jeszcze za czasów Kurii wrocławskiej [...]. Czynniki państwowo-świeckie odnosi się do Kościoła na Śląsku Opolskim mniej agresywnie niż gdzie indziej – jest przynajmniej znacznie ostrożniejszy, bo czuje, że Kościół oddaje Narodowi pośrednio niesłychaną przysługę, repolonizując – bez wielkich wstrząsów i propagandy – przez modlitwę, pieśń ojczystą i naukę ojczystą te tereny, na których w $\frac{3}{4}$ pozostawiono ludność autochtoniczną [...]. Jeśli chodzi o ogólne wrażenie po 14 miesiącach funkcjonowania administracji apostolskiej, to wyraził je pewien śląski dziekan, po konferencji dziekanów na Górze Świętej Anny, zwracając się poufnie do swoich kolegów: «Donnerwetter, haben die einen Schneid! Das hätte ja Breslau nicht in 10 Jahren fertiggebracht, was die in 1 Jahre geleistet haben!» [Do licha, ależ ci mają zryw! Tego nawet przez 10 lat nie udałoby się dokonać kurii wrocławskiej, czego oni dokazali w ciągu zaledwie 1 roku! – przyp. A.H.]. «Uznanie» to szybko doszło do mnie i nawet mnie ucieszyło. Pracą i szczerym podejściem zaimponowaliśmy tutaj, śląskim i nowo przybyłym księżom i postępujemy według zasady: tworzyć pozytywnie i pracować, a jak najmniej wdawać się w polemiki. Trudności jest wiele; daje nam je Pan Bóg po to, byśmy zachowali pokorę przy niewątpliwych sukcesach i nie popadali w niechrześcijański aktywizm¹⁶⁷.

zwłaszcza, jeżeli nauczyciel uczy dawniejszą metodą i wymaga pamięciowego przyswajania sobie pytań i odpowiedzi katechizmowych w poprawnym języku polskim. 2. Duchowieństwo Śląska Opolskiego, które we wielkiej części posługuje się narzeczem śląskim, nie zdoła wpłynąć dostatecznie na ukształtowanie poprawnego języka. Dla sprawy polskiej będzie korzystniej, jeżeli księża, tak jak dawniej bywało, przygotowywać będą jako duszpasterze dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej poza godzinami programowej nauki w szkole, której udzielać winni nauczyciele świeccy. Dla szkół średnich i ewentualnie zawodowych będzie można znaleźć księży katechetów mówiących poprawnie po polsku. Chodzi tu bowiem o niewielką liczbę kapłanów. Księża repatrianci będą mogli tu oddać poważne usługi zarówno jako katecheci szkół średnich w miastach, jak i jako kaznodzieje w miastach, w których powstaną większe ośrodki inteligencji polskiej”. S. Adamski, *Ogólne uwagi*, mps. AAKat., zespół: Kancelaria bpa S. Adamskiego.

¹⁶⁷ Sprawozdanie ks. B. Kominka dla prymasa A. Hlonda z 26.10.1946 r. na temat sytuacji na Śląsku Opolskim. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska

Tak więc ustanowienie przez prymasa A. Hlonda w 1945 r. polskiej administracji kościelnej na Śląsku Opolskim w formie odrębnej jednostki organizacyjnej o strukturze diecezji spowodowało, iż na tym terenie ustało powojenne prowizorium duszpasterstwa, a utworzona Administracja Apostolska Śląska Opolskiego, choć w sensie formalno–kanonicznym jeszcze tymczasowa, to jednak już pod koniec 1946 r. była na tyle ustabilizowana, że z powodzeniem mogła samodzielnie podejmować wyzwania duszpasterskie tego trudnego czasu.

Bibliografia

- Baldy S., *Wpływ kultu Obrazu Matki Bożej Opolskiej na dynamikę życia religijnego w Parafii Świętego Krzyża w Opolu w latach 1810–1985*, Wrocław 1987, praca doktorska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Archiwum Parafii Katedralnej w Opolu.
- Bonczol J., *Miasto w latach powojennych 1945–1995. Stosunki wyznaniowe*, [w:] *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 528–529.
- Brzezinka Z., *Kardynał B. Kominek, śląski patriarcha*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 1994, t. 62, nr 9.
- Dola K., *Kościół katolicki na Opolszczyźnie*, Opole 2004.
- Dostojnicy kościelni na Śląsku Opolskim w latach 1945 i 1946, „Kalendarz Katolicki Śląska Opolskiego na rok 1947”.
- Erygowanie samodzielnych stacji duszpasterskich, „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” marzec–kwiecień 1946, nr 1 (6), art. 121.
- Górecki E., *Pasterz w każdym calu*, „Nowe Życie” 1999, nr 3, s. 2–4;
- Hanich A., *Likwidacja „stanu tymczasowości administracji kościelnej” na Śląsku Opolskim przez władze komunistyczne w 1951 r.*, „Śląsk Opolski” 2003, nr 2 (49), s. 24–30.
- Hanich A., *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999. Studium historyczno-pastoralne*, Opole 1999.
- Heinrich E., Pawełczyk A., *Zarys dziejów Prószkowa*, Prószków 2000.
- Hlond A., „*Normy praktyczne*” (poufne) dla administratorów apostolskich. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.
- Jan z Opola (pseudonim literacki ks. B. Kominka), *Faryzeusz i celnik na Śląsku*, „Gość Niedzielny”, 18.08.1946, nr 33.
- Jop F., *W służbie słowa Bożego. Kazania i przemówienia*, Opole 1996.
- Kominek B., *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977.

Opolskiego, sygn. V.B.-115/46. Należy też dodać, że w swej działalności ks. B. Kominek nie ograniczał się tylko do Śląska Opolskiego, na którym kładł fundamenty przyszłej diecezji opolskiej, ale aktywnie się udzielał również w dwu Komisjach Episkopatu Polski – Duszpasterskiej i Charytatywnej. Nigdy też nie odmawiał prośbom o wygłoszenie „referatów dla duchowieństwa”, które napływały z różnych diecezji, gdzie zawsze też bywał serdecznie przyjmowany.

- Kominek B., Memoriał dla PZZ w Katowicach (z 5.12.1945 r.), „O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu”. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.
- Kominek B., *Droga pokoju społecznego*, „Tygodnik Powszechny”, 8.08.1965, s. 1.
- Kopiec J., *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991.
- Kopiec J., *Ksiądz Bolesław Kominek o swoim opolskim okresie*, [w:] *Słowo nieskowane. Księga jubileuszowa dla ks. Jana Kruciny*, red. ks. A. Nowicki i bp J. Tyrawa, Wrocław 1998.
- Kopiec J., *Starania o realizację powołań kapłańskich i utworzenie własnego seminarium duchownego dla Śląska Opolskiego (1945–1950)*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1976, t. 31, nr 3, s. 82–83.
- Krucina J., *Dwa światy kardynała Kominka*, „Gość Niedzielny” 1994, nr 44–45.
- Kronika parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha „Na Górcie” w Opolu z lat 1934–1949*. Archiwum parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha „Na Górcie” w Opolu.
- List pasterski administratora apostolskiego z okazji przejścia władzy duchownej na Śląsku Opolskim*, „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1945, nr 1, art. 5, s. 4–9.
- Liszka J., *Powojenna działalność duszpasterska na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dei Virtus. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974.
- Mandziuk J., *Bolesław Kominek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 113–123.
- Marcol A., *Z dziejów Domu Księży Emerytów w Nysie*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1974, t. 4, s. 108–116.
- Marek R., *Kościół rzymskokatolicki wobec Ziemi Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1976.
- Marschall W., *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980.
- Pater J., *Kominek Bolesław (1903–1974)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 180–184.
- Pater J., *Paweł L. (1910–1973)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.
- Pater J., *Latuszek P. (1910–1973), biskup w archidiecezji wrocławskiej*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, red. J. Myszor, Warszawa 2002.
- Pater J., *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997.
- Raina P., *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979.
- Rozgraniczenie terytorialne pomiędzy administracją apostolską opolską i wrocławską*, „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, listopad 1945, nr 2, art. 47, s. 6–7.
- „Rocznik Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1947.
- „Rocznik Diecezji Opolskiej” 2006.
- Sabisch A., *Die kirchlichen Verhältnisse in Oberschlesien 1945–1951*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1973, nr 31.

- Sprawozdanie kard. A. Hlonda, prymasa Polski dla watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych z 24.10.1946 r.*, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty – Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, *Lata 1945–59*, Poznań 1994.
- Swastek J., *Pasterz naprawdę wielki: z życia i działalności arcybiskupiej księdza kardynała Bolesława Kominka w latach 1956–1974*, „Dolny Śląsk” 1996, nr 2, s. 284–294.
- Szymkowicz P., *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny na odcinku Śląska Opolskiego i Opawskiego w latach 1945–1947*, Opole 2002.
- Tyczka J., *Powojenne dzieje Domu Misyjnego Świętego Krzyża w Nysie*, „Nurt SVD” 1993, t. 27, nr 2, s. 62.
- Verbum Crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974.
- „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, październik 1945, nr 1, art. 2, s. 2.
- Władze kościelne ułatwiają germanizację ludności polskiej. Wzajemna nienawiść wśród duchowieństwa*, „Trybuna Robotnicza”, 28.10.1945, nr 245.
- Wójcik S., *Trudna koegzystencja biskupa Bolesława Kominka z władzami komunistycznymi*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1995, t. 15, s. 207–238.